

SŁOWO

Wilno, Niedziela 1-go czerwca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto ciekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru (250000)

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ [Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Dziś kwesta na Czerwony Krzyż

„Zarpiata“ a finanse S. S. S. R.

„Zarpiata“ czyli „zarabotnaja piata“ już od szeregu miesięcy staje się bolączką sowieckich przedsiębiorstw we wszystkich gałęziach przemysłu. Brak środków na wypłatę we właściwym czasie „zarpiaty“ robotnikom wywołuje zastój w przemyśle i handlu a również przyczynia się do niezadowolenia, które satacza coraz szersze kręgi wśród sfer robotniczych. Komunistki upatrują przyczynę tej stagnacji w okresie przejściowym w jakim znajduje się obecnie Rosja pod względem zamiany pieniądza z banknotów na, jeżeli użyjemy wyrażenia prasy sowieckiej „twierdzą monietu“.

Chwilę obecną uważają oni za przełomową i wobec tego apelują do mas robotniczych—aby były cierpliwe i... głodziły się jeszcze przez miesiąc. Za miesiąc bowiem—jak zapewniają—ma nastąpić u normowanie stosunków walutowych, które załatwi niedomagania finansowe przemysłu.

Faktyczny stan finansów S. S. S. R. nie przeszkadza bynajmniej zastępcy komisarza ludowego do spraw finansów Briuchanowowi do twierdzenia w wywiadzie udzielonym dziennikarzom szwedzkim, że Sowiety wstrząśnięte imperjalistyczną i domową wojną wyszły z zamieszek zwycięsko i że wszystkie etapy trudniejszej reformy sanacyjnej minęły pomyślnie, a obecnie zupełnie spokojnie mogą spoglądać w przyszłość. W wywiadzie Briuchanow przedstawił szczegółowo budżet S. S. S. R. na rok 1923—24. Rok budżetowy rozpoczyna się z dniem pierwszego października. Budżet S. S. S. R. obejmuje cały związek oprócz Republik Zakaukaskiej, Karelskiej i Dalekiego Wschodu oraz zamyka się cyfrą 1745,9 milionów rubli. Deficyt w przybliżeniu będzie wynosił 453 miliony rubli.

Deficyt w porównaniu z latami ubiegłymi zmniejszył się znacznie wynosi on w bieżącym roku budżetowym tylko 25% dochodów podczas gdy w roku 1918 wyrażał się cyfrą 66,6 proc., w r. 1919 77,5 proc. i wreszcie w roku 1921 doszedł do najwyższego stopnia i wynosił 83,1 proc. Droga, którą dążymy do równowagi budżetowej — mówił Briuchanow — biegnie szlakiem najszerzych redukcji drugorzędnych rozchodów państwowych i największego ograniczenia wydatków koniecznych. Pierwotnie jedyne deficyty pokrywaliśmy emisjami nowych znaków pieniężnych, obecnie zaś deficyt pokryjemy w większej części operacjami kredytowymi, resztę zaś uzupełni emisja nowych znaków pieniężnych.

Podatki bezpośrednio w bieżącym roku dadzą kwotę 250,8 mil. rb., następnie dochody od poczt i telegrafów, transportów i państwowych przedsiębiorstw wojskowych ogółem 679,5 mil. rubli. Wydatki w budżecie państwa przedstawiają się następująco: „Narkomindiel“ „Narkomwnudziel“, „Narkomnac“ i „Narkomjust“ oraz inne wynoszą 6 proc. ogólnej sumy rozchodów. Finansowanie przemysłu, rolnictwa,

kooperacji, elektryfikacji, budownictwa — 201,5 mil. rubli. Poza to wydatki na obronę są bardzo nieznaczne (!) wynoszą one tylko 21,5 proc. ogólnych wydatków państwowych.

Przedsiębiorstwa państwowe w niedalekiej przyszłości osiągną samowystarczalność. Subwencje na te cele już w obecnym budżecie znacznie się zmniejszyły.

Pozycją dochodową, która w ciągu najbliższych miesięcy przyniesie około 15 mil. rubli złotem jest przemysł leśny.

Przemysł ten rozwija się z dniem każdym i wkrótce stanie się pierwszorzędnym źródłem dochodów.

Bezwzględnie, że reforma walutowa przepr. wadzona ostatnio w Rosji była jednym z decydujących czynników sanacji gospodarczej, w warunkach bowiem wytworzonych skutkiem ciągłej załki waluty gospodarka nie mogła należycie się rozwinąć.

Tyle Briuchanow o budżecie i powodzeniu finansowym Sowietów.

Rzeczywistość wskaże nam co innego. Zjawiają się bolączki w rodzaju „zarpiaty“ i co za tem idzie kryzys w przemyśle wywołany bezrobociem. Że położenie ekonomiczne Rosji jest mocno zachwiane świadczą zabieg o pożyczkę w Anglii i zdenerwowanie jakie objętość angielska wywołuje wśród kicrowników polityki sowieckiej. Na zakończenie dodamy jeszcze jedną uwagę o sposobie zainteresowywania przez Rosję finansjery angielskiej dla sprawy pożyczki.

Oto po incydencie berlińskim wszystkie wycofania z Niemiec zostały zamofane i natychmiast oddano je Anglii. Droga handlowa, która dotychczas biegła z Rosji przez Berlin została przez „Wniesz-torg“ zmieniona na szlak Ryga—Londyn. Zamówienia na znaczne sumy dolarów, zmiana drogi mają odegrać rolę klucza do kieszeni angielskiej, „aby wyostać pożyczkę, bez której nie wiadomo czy wybrną Sowiety z zakłóconej sytuacji ekonomicznej, grożącej poważnymi następstwami.

Ostyk.

SEJM I RZĄD.

Uchwały Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 30 maja powzięła następujące uchwały: 1) wniosek utworzenia konsulatu generalnego w Mińsku i Charkowie, 2) rozporządzenie o rozszerzeniu granic Rady Mazowieckiej, 3) rozporządzenie o ustaleniu wynagrodzenia za wypełnienie karty statystyczne, dotyczące ruchu naturalnego ludności, 4) wydzielanie gruntów z leśnictwa „Poclecha“ pod budowę centralnych składów amunicyjnych (C. S. A.), 5) projekt ustawy o pobożce przez skarbu państwa akcji nowych emisji, 6) projekt ustawy o uzupełnieniu artykułu 20-go konwencji handlowej między Polską a Francją z 1922 roku, 7) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wymiarze i pobożce państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich na rok 1924, 8)

uchwalono upoważnić Najwyższą Izbę kontroli do przeprowadzenia rewizji w Głównym Urzędzie Żywnościowym i centrali akademickich „Bratnich Pomocy“, 9) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastosowaniu złotego do obliczania wkładek, jakoteż świadczeń pieniężnych i o przerachowaniu na złote dawnych zobowiązań rentowych w ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy, 10) projekt ustawy, tytoczący się, przedłożenia mocy obowiązującej ustawy z 7-go 4-go 1922 roku w sprawie podwyższenia i zrównania stawek przy niektórych opłatach stemplowych (PAT).

Audjencjeu premiera.

P. prezes Rady Ministrów przyjął onegdaj p. Philimow, delegata Ligi Narodów, z którym omawiał sprawę kolonistów niemieckich.

Prezes Ministrów p. Władysław Grabski odbył naradę z p. Steczkowskim, wiceministrem skarbu p. Klarnerem i sen. Zdanowskim w sprawie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Projekt reformy rolnej.

Rada Ministrów po rozpatrzeniu poprawek wniesionych przez ministra p. Ludkiewicza do projektu ustawy o reformie rolnej wybrała komisję składającą się z pp. Grabskiego, Hübnera, Janickiego i Ludkiewicza dla uzgodnienia stanowiska Rządu.

Nieprzyjęcie dymisji.

Dymisja, zgłoszona przez pana Dudkiewicza wiceministra spraw wewnętrznych nie została przyjęta.

Reformy w M. S. Z.

P. Bator powrócił do zdrowia i objął stanowisko naczelnika wydziału prasy i propagandy, opuszczone przez p. Stefana Natansona, który z kolei wyjechał na wielomiesięczny urlop.

Wkrótce mają być skasowane dotychczasowe wydziały departamentu politycznego M. S. Z. a na ich miejsce utworzone trzy sekcje: ogólna, wschodnia i zachodnia. Na czele tych sekcji w randze wicedyrektorów staną pp. Targowski (sekcja ogólna), Bader, dotychczasowy charge d'affaires w Pradze (sekcja wschodnia), i Jan Łoś (sekcja zachodnia).

Badanie sprawy P. P. P.

Onegdaj odbyło się dalsze z kolei posiedzenie sejmowej komisji do badania tajnych organizacji. Zakończono przesłuchiwanie świadków w sprawie „P. P. P.“. Zeznał gen. Szeptycki, który według pogłoszek kuluarowych potwierdził, iż „komunikował się z członkami „P. P. P.“, lecz uważał ich za niepełna rozum. Co do parokrotnego alarmowania załogi warszawskiej, to gen. Szeptycki przyznaje, iż rzeczywiście alarmował załogę (kiedyś z 7 na 8 grudnia r. ub.) ale nie z obawy przed lewicą, lecz w celu zapobieżenia ewentualnemu zamachowi P. P. P.

Następnie komisja przesłuchiwała pp. komisarzy policji, Borzęckiego i Piatkiewicza.

Następne posiedzenie komisji we wtorek. Rozważana ma być sprawa „Strażnicy“.

Konsulaty w Mińsku i Charkowie.

WARSZAWA, 31 V. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu d. 30 b. m. uchwaliła utworzyć konsulaty generalne w Mińsku i Charkowie. W związku z uznaniem przez Polskę nowej konstytucji S. S. S. R., istniejące dotychczas poselstwo polskie w Charkowie zostało zlikwidowane z dn. 1 III. Za utwo-

żeniem konsulatów przemawiają motywy polityczno-prawno-społeczne, administracyjne i ekonomiczne. Konsulaty w Charkowie i Mińsku, jako utworzone w stolicach państw związkowych Ukrainy i Białej Rusi będą miały za zadanie utrzymywanie stosunków z miejscowymi delegatami Ludowego Komisariatu do spraw zagranicznych. Momentem prawnospołecznym, nakazującym utworzenie konsulatów w Charkowie i Mińsku—jest liczne skupienie ludności polskiej, wymagającej roztoczenia troskliwej opieki nad obywatelami polskimi. Wreszcie za utworzeniem powyższych konsulatów przemawiają względy natury ekonomicznej, wobec spodziewanego rozwoju stosunków handlowych polsko-rosyjskich po mającym nastąpić w najbliższym czasie zawarciu konwencji konsularnej i handlowej z Rosją.

Obiad na cześć członków komisji budżetowej.

W dniu 30 b. m. wieczorem p. prezes rady ministrów i minister skarbu wydał obiad na cześć prezesa i członków komisji budżetowej sejmu oraz przewodniczących podkomisji budżetowych z udziałem generalnego referenta budżetowego senatu i członków komitetu ekonomicznego rady ministrów, tudzież przedstawicieli ministerstwa skarbu, nadzwyczajnego komisarsza oszczędnościowego i prezydium rady ministrów.

W czasie obiadu zabrał głos pan prezes rady ministrów i minister skarbu, nawiązał do tradycji pierwszego reorganizatora skarbu Królestwa Polskiego ministra Lubckiego, przedstawiając jemu obecny stosunek pomiędzy rządem a sejmem, oparty na zasadzie oddawania, gospodarki państwowej statej analizie czynników parlamentarnych. Dalej premier dał wyraz przeświadczeniu, o wielkości dokonanej pracy komisji budżetowej sejmu w tak nader trudnych warunkach, bez poważnej pomocy naukowej i doświadczenia wiaściwego starym organizmom państwowym. Zakończył premier toastem w ręce prezesa, podkleśając raz jeszcze wielką i zaszczytną rolę sejmu w ufundowaniu podwalin pod racjonalny i należyte zrównoważony budżet państwa.

W odpowiedzi prezes komisji budżetowej i generalny referent budżetu państwowego pos. Jerzy Zdziechowski zaznaczył całą wagę zanalizowania i kontroli całej administracji finansowej państwa przez czynniki parlamentarne, podkreślając znaczenie dnia, w którym budżet polski po raz pierwszy zostanie uchwalony przez sejm, przy czem wspominał o tych trudnych warunkach pracy nad budżetem, które dopiero z chwilą ustabilizowania waluty dały możność realnego ujęcia całokształtu zagadnień. Przemawiał jeszcze referent budżetowy ministerstwa skarbu pos. Łypaciewicz.

Zamachu na Prezydenta nie było.

WARSZAWA, 31. V. (PAT.) W związku z wiadomościami, jakie się okazały w pismach warszawskich, o zatrzymaniu na terenie województwa lubelskiego niejakiego Teodora Ossowskiego, i związanymi z tem pogłoskami, o rzekomym zamachu na pociąg, którym miał jechać p. Prezydent Rzeczypospolitej, M. S. Wewn. wyjaśnia, że po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia okazało się, że żadne tego rodzaju zamierzenia nie miały miejsca. P. Ossowski po wyjaśnieniu wszystkich szczegółów związanych z jego pobytem na terenie wojew. lubelskiego został zwolniony z aresztu przez władze sądowe.

Zajścia w Łodzi.

ŁÓDŹ, 31. V. (PAT.) W dniu 30 maja w godzinach popołudniowych, w czasie wypłaty zarobków doszło na terenie zakładów przemysłu włókienniczego Widzewska Manufaktura do burzliwych zajść. Tło zajść przedstawia się jak następuje: robotnicy po otrzymaniu wiadomości o tem, że otrzymują w bież. tygodniu tylko 30 proc. należnej im tygodniówki, a resztę mają otrzymać w dniu następnym, wtargnęli do prywatnego mieszkania dyrektora Maksymiljana Kohna, wprowadzili go przemocą do gmachu fabrycznego, gdzie po zabarykadowaniu drzwi dopuścili się na nim czynnej zniewagi.

Zaalarmowana policja pieszka i konna przybyła na miejsce wypadku i uwołała zatrzymanego przemocą przez robotników Kohna. Po aresztowaniu około 20 robotników zajście to zostało zlikwidowane. Siedzisko przeciwko aresztowanemu prowadzi prokuratura łódzka, której delegaci znajdowali się na miejscu wypadku. W dniu dzisiejszym robotnicy manufaktury Widzewskiej otrzymali zaległą należność. Fabryka jednak została we wszystkich działach zamknięta.

ŁÓDŹ, 31. V. (PAT.) W sprawie zajść w manufakturze Widzewskiej wojew. Łódzkiej komunikuje: otrzymałszy wiadomość o zajściach w manufakturze Widzewskiej dn. 30 maja r. b., p. wojew. Łódzki Rembowski przerwał natychmiast swoją podróż inspekcyjną na obszarze województwa i z Piotrkowa powrócił do Łodzi.

W ciągu dnia dzisiejszego p. wojewoda wysłuchał raportu przedstawicieli władz miejscowych o zajściach oraz zaznajomił się z treścią pisma, skierowanego w tej sprawie do urzędu wojewódzkiego przez przedstawicieli robotników. Ponieważ w piśmie tem uczyniono są dyrektorowi Widzewskiej Manufaktury—Kohnowi, zarzuty jakoby usiłował podburzać robotników przeciwko obecnemu rządowi w związku z brakiem gotówki na wypłatę, wojewoda postanowił pismo to skierować do prokuratury przy sądzie okręgowym w Łodzi, celem ewentualnego wytoczenia dochodzenia przeciwko dyr. Kohnowi.

Wybuchy pod Bukaresztem

WARSZAWA, 31 V. (tel. wł.) „Kur. Poranny“ donosi z Belgradu: Wszystkie pisma tutejsze omawiają szeroko eksplozję koło Bukaresztu. Dotychczas jest brak listy ofiar. Szkoła sięga miljarde lewów. Zdaje się, większa część zapasów materiałów wybuchowych została zniszczona. Dotychczas eksplozje jeszcze nie ustały i szerza niebysową wprost panikę wśród ludności stolicy. Nie można rozpocząć akcji ratunkowej. Powszechnie przypuszczają, że ma się tutaj do czynienia z bolszewickimi emisariuszami, którzy wiedzieli o tem, że Rumunia otrzymała amunicję, którą dla braku chwilowo odpowiedniego miejsca złożono tymczasowo w wielkich magazynach pod Bukaresztem. Istnieje tu obawa, że Rosja sowiecka wyyska to znaczne osłabienie militarne Rumunii i spowoduje zbrojny zatarg.

WIELKA WYPRZEDAŻ

oryginalnych zagranicznych

PALT gumowych

PO CENACH ZNIŻONYCH

od 15—25%

w magazynie

H. Świrskiego Niemiecka 37.

Chińczycy w Europie.

Przed kilku tygodniami przybyła do Polski większa ilość Chińczyków, którzy zajmują się u nas handlem domokrążnym. Chińczycy pojawili się również w Wilnie, posługując się tu w rozmowie z ludnością przeważnie językiem niemieckim. Okazało się w końcu, że przybyli oni z Niemiec. Książki też pogłoski, że nasiłani są przez rząd Sowieców w charakterze szpiegów, jak również podejrzewani byli o uprawianie handlu żywym towarem. Prasa nasza donosiła o wypadkach wykradzenia dzieci i młodych kobiet.

„Dziennik Poznański” podaje następujące szczegóły dotyczące przybywających w Poznaniu:

Rzecz znamienna, że przybywają ci wszyscy bez wyjątku trudniąc się handlem domokrążnym. Sprzedawali oni specjalne „chińskie” wyroby. Sznurowali coś w rodzaju kołki według opowiadań wschodnich domokrążców zrobionych z kości słoniowej, również papierosnice z kości słoniowej. Reszta to wachlarzyki itp. z perłowej masy i herbaty z Szangaju.

Interesy musiały być niezłe, bo domokrążców oblegano tłumnie. Proceder byłby szedł jeszcze dłużej, gdyby nie okoliczność, że wschodni kupcy nie mieli po woleń na handel domokrążny. Wobec tego, że Chińczycy pojawili się w dużej liczbie równocześnie w Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu oraz innych miastach, zwrócono na nich uwagę. Od kilku dni zajęły się nimi władze i cudzoziemców osadzono w areszcie.

Trudne jest bardzo porozumienie się z nimi, gdyż przeważna ich część nie zna innego języka oprócz chińskiego. Nie mogą oni się często nawet porozumieć między sobą, gdyż rozbieżność gwary chińskiej w różnych kantonach jest zbyt wielka. Charakterystyczną jest okoliczność, że ci wszyscy, którzy oprócz chińskiego języka mówią innym językiem, znają język niemiecki. Chińczycy zostają przekazywani Star. Grodzkiemu, gdzie będą musieli wykupić patenty domokrążne. Podobne sprawozdania i kontrole przeprowadziły władze z handlarzami chińskimi w Toruniu Grudziądzu, Chojnicach i Bydgoszczy. Interesujące byłoby stwierdzenie przyczyn, dla których Chińczycy w liczbie tak wielkiej nawiedzają Europę a przedewszystkiem Polskę. W Polsce jest tych przybyszów około 900. Mają oni prawidłowe paszporty, zaopatrzone w potrzebne wizy. Przez granicę polsko-niemiecką przeszli oni pod Miasteczkiem.

Ciekawe szczegóły o przebywaniu Chińczyków w Europie ogłosił w prasie niemieckiej student uniwersytetu berlińskiego, Chińczyk Chen J. Shen.

Chińczycy, którzy przybyli obecnie do Berlina w ilości 200 osób, pochodzą przeważnie z miasta Ching-ti prowincji Chiaking. Rozproszyli się po całej Europie i trudno jest ustalić w jakiej w liczbie przybyli na Zachód. Trudniąc się przeważnie handlem domokrążnym sprzedają przedmioty po części pochodzenia naprawdę chińskiego, jak porcelana, pozatem posiadają dużo wyrobów japońskich. Jednakże wśród figurynek, herbaty, materji i t. p. da się zauważyć pewną ilość towarów pochodzenia europejskiego a niemieckiego w szczególności. Duża część sprzedawanych przedmiotów pochodzi także od 4000 drobnych kupców chińskich rozproszonych oddawna po

Europie, a posiadających stałe sklepy.

W Niemczech postąpiono jeszcze bardziej bezwzględnie z wschodnimi kupcami, którym mimo posiadanych dokumentów i świadectw, przeważną część towaru skonfiskowano, jednakże nie aresztowano nikogo. Okazało się też, że w różnych miejscach granicy, na towary te, przez różnych urzędników nałożone były niewspółmierne cła, z przyczyną że nie była bliżej znana wartość przetransportowywanych przedmiotów.

Skonfiskowane w Niemczech towary, oszacowane zostały na 1000 funtów szterlingów.

Pogłoski o tem, jakoby znaleź-

no potajemne mieszkanie Chińczyków, gdzie znajdowały się młode kobiety niemieckie i dzieci, są bezpodstawne. Sami zaś Chińczycy, przeobrażając kategoryczniej zarzutowi uprawiania handlu żywym towarem.

Ostatnio odbył się mały wiec, zwołany przez berlińską kolonję chińską, przy współudziale wędrownych przybyszów, na którym obecni byli też studenci Chińczycy. Chińczycy wpadli w wielką nędzę skutkiem konfiskaty towarów. Rząd Rzeszy przyrzekł odebrane przedmioty zwrócić i wydać odpowiednio zarządzenia normujące domokrążny handel chińskich kupców.

N.

Nowe koleje w Polsce.

W sprawie rozbudowy sieci kolejowej w Polsce, o czem podaliśmy kilka dni temu, otrzymaliśmy dodatkowe informacje.

O budowę kolei Zęgiebie Dąbrowskie—Podsamcze stara się Poznańskie Towarzystwo „Fri” (inż. Stelmachowski) wraz z b. prezesem dyrekcji warszawskiej inż. Jakubowskim i warszawskim inż. B. Walkiewiczem do spółki. Petenci koncesji jeszcze nie uzyskali, mają natomiast przyrzeczenie p. ministra kolei żelaznych otrzymania koncesji na budowę, o ile spełnią pewne warunki przedłożone przez ministerstwo i przedłożą gwarancje sfinansowania. Oferenci mają zamiar założenia spółki akcyjnej, która wypuściłaby pewną ilość obligacji gwarantowanych przez Państwo. Celem zrealizowania tych obligacji porozumiełi się ze stowarzyszeniem francuskim „Société Générale d'Entreprise”, które przyrzekło sfinansowanie. Towarzystwo francuskie, które dotychczas budowało szereg kolei w Rosji, przedstawia się dostatecznie poważnie. Koszta obliczono na 325 milionów złotych.

O koncesji na budowę kolei Warszawa — Kiwercze zabiega Polskie Towarzystwo Budowlane, sp. akc. założona w roku 1920. W skład rady nadzorczej spółki wchodzi: hr. Mycielski, b. prezes dyrekcji lwowskiej inż. Rybicki i dyrektor banku przemysłowego Słuszkiewicz. Projekt P. T. B. przyjęty został przez ministerstwo kolei żelaznych, a wówczas Towarzystwo oświadczyło, że praw do projektu odstąpiło członkom dyrekcji P. T. B.: pp. Rybickiemu, K. Górskiemu, J. Karbowiakowi i L. Strokowskiemu.

Obok nich ofertę swoją zgłaszali pp. Stanisław ks. Lubomirski, Stefan ks. Lubomirski, Adam Piedziński, Bartłomiej Popiawski, Antoni Słaboszewicz i A. Wereszczyński. Ministerstwo kolei żelaznych starało się złączyć obie grupy oferentów, co się też udało. Panowie ci otrzymali obietnicę otrzymania koncesji (nie jako spółka, lecz jako osoby fizyczne) w razie spełnienia przedłożonych przez ministerstwo kolei żelaznych warunków. Koszt obliczono tutaj na 326 milionów złotych.

Sfinansowanie tego przedsięwzięcia zabezpieczyła przez swego przedstawiciela znana angielska firma „Armstrong”. Przedstawiciel tej firmy oświadczył, że gotowa ona jest dać pieniądze, o ile materiał na budowę zakupywany będzie w Anglii za sumę 30 proc. kapitału budowlanego.

O budowę kolei Lublin—Radom—Ostrowiec ubiega się inż. Podgórski z Warszawy, b. dyrektor banku i kolei w Persji. Koncesji jeszcze nie otrzymał i może ją otrzymać, o ile zgodzi się na przedłożone przez ministerstwo kolei żelaznych warunki. Sfinansowanie tego przedsięwzięcia nie zostało jeszcze określone; oferent rzekomo ma poparcie kapitału francuskiego, ale żadnej gwarancji ministerstwu kolei żelaznych jeszcze nie przedłożył. Koszta obliczono na 100 milionów złotych.

Nadto dla wszystkich tych pozycji przewidziana jest rezerwa na przekroczenie kosztorysów w wysokości 100 milionów złotych oraz na drobne poboczne koncesje również 100 milionów złotych.

Protest.

WARSZAWA 31.V. (PAT) W najbliższych dniach wysłana zostanie na ręce Painlevo odpowiedź profesorów szkół akademickich w Polsce na zarzuty, zawarte w znanej odezwie pod tytułem: „Biały terror w Polsce”, podpisanej przez szereg francuskich profesorów. Odpowiedź ta w przekładzie polskim ma następujące brzmienie: W dzienniku paryskim „Ere Nouvelle” z dnia 2.V. został ogłoszony protest, zatytułowany: „Biały terror w Polsce”. Protest ten ma na czele podpis Pański i szereg podpisów uczonych francuskich, znanych i cenionych w kraju naszym. Ten względ skłania nas, profesorów szkół akademickich w Polsce do zabrania głosu w tej sprawie i do skierowania w imieniu bezstronności następującego apelu do Pana i Pańskich kolegów.

W imię prawdy, w imię zacieśnienia węzłów tak cennych dla nas między nauką francuską i nauką polską musimy podnieść poniższe zastrzeżenia przeciwko tym niesprawiedliwym oskarżeniom. Prace naukowe Pana i Pańskich kolegów, podpisanych pod powyższym protestem są wrotem spokojnego bezstronnego dociekania prawdy, oparteego na sumiennem sprawdzaniu każdego szczegółu badania. Niestety zarzuty, skierowane przeciwko Polsce, które noszą podpisy Panów, są dalekie od tego ducha. Nie chcemy tu wchodzić w szczegóły ich rozpatrzenia, ale każdy, kto zna choć powierzchownie stosunki w Polsce, wie, jak dalekie są te zarzuty od prawdy.

Wolność prasy jest u nas w Polsce większa niż w wielu krajach zachodnich. Związki zawodowe nie tylko nie są pozbawione swoich lokalów, lecz zajmują lokale nawet w budynkach państwowych. Nikt nie jest nigdy więziony za udział w strajkach. Zarzuty złego obchodzenia się z więźniami, karmienie ich wyłącznie burakami, pastwienie się nad nimi — są to twory fantazji i złej woli. Polacy w okresie niewoli aby w wiele cierpieli w obcych więzieniach, zbyt dobrze poznali ciężar brutalnej siły, by mogli stosować ją u siebie we własnym państwie, wbrew wielkim tradycjom tolerancji, ludkości i miłosterdzia. Ale Polska ma swoich nieprzyjaciół, którzy świadomie ze złą wolą rozszerzają o nas krzywdzące i wrocz fałszywe informacje.

Jesteśmy przekonani, że Panowie podpisując ten protest padliście ofiarą takich właśnie informacji. To też odnosimy się do Panów z gorącą prośbą nie dawać wiary i poparcia oskarżeniom Polaków na podstawie tendencyjnych i sprzecznych informacji. Bądźcie przekonani, że Polska chociaż sąsiaduje z krajem czerwonego teroru, który tyle daje sposobności do protestu, za wiele ma szacunku do ustaw własnych, aby uciekać się właśnie do stosowania u siebie teroru białego.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z zawodów konnych, zamieszczonym w nrze sobotnim naszego pisma wkładł się szereg przykrych błędów korektorskich, za które przepraszamy panów, biorących udział w zawodach. Przedewszystkiem więc nazwiska: wydrukowane zostało p. k. Bukowski czytać należy p. k. Brzozowski, rtm. Stanecki — rtm. Stawiecki, por. Druhomini — por. Druhowino, por. Raszewski — por. Andrzejewski, ul. Czaniecki — ul. Czarniecki. Następnie w wierszu 21 od dołu błędnie wydrukowano „niższego” czytać należy „nie mniej”. Dalej nazwy koni zamiast „Łańcut” wydrukowano „Łarient”, zamiast „Halali” — „Halili”.

Najtańsze tablice zamiany złotych na marki kosztują 300 tysięcy.
Czasopismo „Dzwonnik” zawiera tabelę i kosztuje 270 tysięcy.

E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22



KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE

Letnie: słomkowe i filcowe

Podezas „Złotu Kresowego” Sokoła w Wilnie

wyruży w poniedziałek dn. 9.VI, o godz. 9 rano uroczysty pochód Sokolstwa polskiego ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej na grób „Obrońców Wilna” dla złożenia hołdu poległym Bohaterom.

Przewodnictwo Dzielny Mazowieckiej zaprasza do udziału w pochodzie wszystkie Organizacje Społeczne i Towarzystwa ze standardami tudzież wszystkie władze. Zbiórka na boisku Wojskowego Klubu Sportowego na Piłramoncie (za elektrownią miejską) punktualnie o godzinie 8 rano.

Czołem! Komitet Złotu.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI.

Dziś

KONCERT
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod dyrekcją

B. SZULCA

W programie: Sokolowski, Moniuszko, Chopin, Ponchelli, Wagner, Czajkowski, Grieg, Noskowski, Verdi, Straussa.

Początek o g. 8-ej wiecz.

Dr. med.

S. Dauerman

choroby zębne, kłosek i przemiany materji.

Przyjmuje od 8-9 i od 3-5 ul. Zawalna 24.

D-rzy

Bujalski, Obieziński i Waszkewicz

lekują podożnie i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie podożniczym: ul. W Pohulanka 31.

SOLEC

zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych znany ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, pryniole, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty od 20 maja do 20 września Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca poczta Solec-zdrój.

Kontrola wojskowa.

PARYŻ, 31.V. (PAT). Nota konferencji ambasadorów wystosowana do rządu Rzeszy w sprawie kontroli wojskowej stwierdza, że sojusznicy nie mają bynajmniej zamiaru w całej pełni prowadzić aż do nieskończoności kontroli w Niemczech, którą pragną zakończyć w możliwie najbliższym terminie, jeżeli nie natrafiają na opór ze strony Niemiec, lub jeżeli nie zostaną wykryte w tej dziedzinie żadne wykroczenia.

Uznanie pretensyj rządu Rzeszy, który domaga się nowego porozumienia w każdym poszczególnym wypadku, byłoby zaprzeczeniem istoty kontroli wojskowej, wobec czego odpowiedzialność za niewykonanie postanowień traktatu Wersalskiego w tej dziedzinie spada na Niemcy. Przeważnie, albo Niemcy uznają uprawnienia sojuszników do prowadzenia kontroli ogólnej, a wtedy stopniowo będą redukowane liczebnie organy kontroli, które rozporządza komisja, albo jeżeli Niemcy nie zgodzą się na takie postawienie sprawy zażądają sojusznicy ścisłego stowarzyszenia odnoszących przepisów traktatu pokojowego, oraz zachowania w mocy obecnej komisji, aż do całkowitego wypełnienia wszystkich postanowień traktatu ze względu na to, że obecna sytuacja nie może trwać dłużej, sojusznicy oczekują przed 30 czerwca ze strony Niemiec odpowiedzi wyrażającej zgodę na propozycje sojuszników.

Nowa Izba franska.

PARYŻ, 31.V. (PAT). Wczoraj gabinet Poincarego odbył pod przewodnictwem Milleranda ostatnie posiedzenie w pałacu Elizejskim. Po przedstawieniu sytuacji zagranicznej przez Poincarego postanowiła

Dwumiesięczne kursy pszczelniezo-ogrodnicze

przy Państwowej Średniej Szkole Ogrodniczej w Wilnie — w lipcu i sierpniu r. b. dla inteligencji.

Wykłady teoretyczne o godz. 5 po poł. Wykładać P. p. prof. Uniw. St. Batorego i specjaliści poszczególnych fachowych przedmiotów.

PROGRAM:

Sadownictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo z jedwabnictwem, suszarnictwo owoców i warzyw, szkolenie roślinne i zwierzęce, ogrodnictwo ozdobne.

Dla osób życzących sobie, zajęcia praktyczne w rannych godzinach. Przejazdni mogą znaleźć mieszkanie i utrzymanie przy szkole.

Bliższych szczegółów udziela dyrektor szkoły ul. Sołtaniska 50. (Zwierzyniec).

Dyrektor I. Pawłowicz.

Wilno, 31.V. 1924 r.

Teatr Wielki

We wtorek 3 czerwca 1924 r.

Jedyny koncert
L. SIBIRIAKOWA

Przy fortepianie pr. URSZTEJN

Początek o godz. 8-ej wiecz.

D-rzy med.

D. Zeldowicz i Zofja Zeldowicz

choroby skórne, weneryczne i syfyllis. Przyjmują panów 10-12 i 5-8, panie 12-5. Ulica Mickiewicza 24.

Feliks DESSLER Sadowa 9

Polca p. p. właścicielom domów

blachę dachową czarną i cynk.

N A R A T Y.

Na składzie również gwoździe, belki i inne.

Rada Ministrów przeprowadzić oszczędności w wysokości 400 milionów, które 50 złożone będą na wszystkie gałęzi administracji. W niedzielę przed południem uda się Poincare ze wszystkimi ministrami do pałacu Elizejskiego, aby wziąć dymisję gabinetu.

W niedzielę po południu odbędzie się I-sze posiedzenie nowej Izby pod przewodnictwem prezydenta ze starszeństwem prof. Poincare. Jeżeli przyszyły prezydent ministrów nie natrafi na trudności przy tworzeniu gabinetu, to nowa Rada Ministrów przedstawi się w Izbie i Senacie we wtorek 10 czerwca.

PARYŻ, 31.V. (PAT). Socjaliści uciekli oraz republikanie socjaliści odbyli zebranie, w którym wzięli udział Brand i Painleve. Na zebraniu postanowiono wziąć udział w zebraniu grupy lewicy i zastąpić się do postanowień, jakie powzięła ta grupa w sprawie sytuacji politycznej oraz kandydatury, jaką lewicowe stronnictwa mają zamiar wysunąć na stanowisko Prezydenta Izby.

PARYŻ, 31.V. (PAT). „Temps” donosi, że członkowie gabinetu Poincarego udadzą się w niedzielę o godz. 10 przed południem do pałacu Elizejskiego i wręczą Millerandowi oficjalne pismo z prośbą o dymisję.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś

„Miłość Kurtyzany”

Komedja Hayo.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

We wtorek

pierwszy występ

Julijewa OSTERWY.

„Fircyk w zalotach”

Komedja w 3 akta Ch. F. Zablockiego

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI

Dziś

„Madame Pompadour”

Operetka Falla.

JUTRO w poniedziałek

„Cavaleria rusticana”

Opera w 1 akcie Mascagni

Z udziałem pp. Hendrychówny i Dembowskiego.

1

„Pajace”

Opera w 2 aktach Leoncavallo.

Początek o godz. 8 wiecz.

Dziś!!!

Dziś!!!

na Ziobek Im. Marji

WIELKA
zabawa leśna

w Zakreciel

Początek o godz. 8 po poł.

Wstęp 1 milj. mk.

!!! Wszyscy na samochody !!!

Mussolinizm i Grabizm.

III.

Jeżeli rozchody zwyczajne są pokrywane w części dochodami nadzwyczajnymi, zdołaniem zaś płatnicza zanika, przy zastaniu i ewentualnym zamarcu produkcji i handlu zejść może o mały, że nie do zera, czyż można opierać cały system li tylko na jednej pompie podatkowej?

Gdzie się podział nasz kapitał? Zginął wraz z deprecjacją marki. P. Grabski został poinformowany o rozpaczliwej sytuacji przemysłu, handlu i rolnictwa i obiecał otworzyć dla nich kredyty, również ma zamiar wspomóc banki. Przypuścimy, że te kredyty będą udzielone, choć nie bardzo jasno się widzi skąd one płynąć będą, ale coż one pomóc mogą, jeżeli będą wzięte z powrotem, w postaci podatków? Przemysł otrzymawszy zasiłek kredytowy będzie mógł czas jakiś jeszcze pracować, ale jeżeli odbiorców nie będzie na wyprodukowany towar, to niebawem, stanie się zwiększonymi pasywami. Rolnictwo ma otrzymać kredyt długoterminowy, wówczas gdy już mu podatki zabrali kapitał obrotowy; ten kredyt pójdzie cały na spłaty podatku majątkowego a zapewne też daniny lasowej. Nie ożywi więc on produkcji, lecz obarczy nowym ciężarem rolników, a że dziś rolnictwo już nie ma z czego płacić zwyczajnych podatków, przeto katastrofa musi nań spaść tembardziej, że obecna polityka rządowa, skierowana jest ku obniżeniu cen zboża i uniomóżnienia jego zbycia, również jak ku zupełnemu wstrzymaniu eksploatacji leśnej, być może dla usunięcia konkurencji lasów prywatnych z lasami rządowymi.

W gospodarstwie kolejowym dzieje się rzeczy dziwne; to czytamy komunikat, że w kwietniu już jest czysty zysk z eksploatacji, to znów że Rada Ministrów onegdaj obcięła jeszcze kredyty, by deficyt na r. 1924 ograniczyć do stu milionów złotych. — A jak mają dawać one dochód, gdy ruch towarowy zamarł, dzięki zbyt wysokim stawkom taryfowym i ogólnemu zbiednieniu ludności, która towarów nie potrzebuje, nie mając za co kupować.

Na zubożeniu ludności budować sanacji skarbu nie można, jak nie można liczyć na to, że zjawi się kapitał oszczędnościowy wraz z mocną walutą, jeżeli ludność nie będzie posiadać środków dostatecznych.

Wszelki kredyt dający możność obrotu i zysku jest korzystny zarówno dla udzielającego kredytu jak i dla korzystającego zeń, jeżeli zaś niema możności obrotu, to kredyt nie może być wykorzystany, a więc jest bezcelowy. Kapitał potrzebuje dwu warunków dla zadomowienia się w danym państwie: 1-szy to zapewnienie mu egzystencji i 2-gie zabezpieczenie swobody działalności.

Warunek pierwszy wymaga zagwarantowania bezwzględnej prawa własności, drugi zaś polega na neobciążeniu go nadmiernymi ciężarami fiskalnymi i przepisami krępującymi ruchliwość.

Ponieważ u nas prawo własności zagwarantowane konstytucją

faktycznie jest naruszone a więc kapitał nie może operować w dziedzinie kredytu na nieruchomości opartego. Systemem fiskalnym obciąża na tyle kapitał, że nie ma on widoków nie tylko pewności nienaruszalności, ale i widoków korzystnego zarabkowania, ani w handlu stojącym na chwiejnych podstawach, ani w przemyśle nigdy nie wiedzającym czy nowe jakie zarządzenie podatkowe, taryfowe, celne lub tyżące się warunków pracy nie zniszczy, wszelkiej kalkulacji i nie spowoduje zatrzymania lub likwidacji przedsiębiorstwa.

Mussolini pragnie stworzyć „raj dla kapitału” — polityka Grabskiego stwarza dlań czyściec, to też kapitał nie tylko do Polski nie płynie ale, przeciwnie, stara się uciec zagranicę.

Jak może żyć on w kraju, gdzie podatek dochodowy zabiera nie zarobek a sam kapitał?

Ucieczka kapitału równa się upustowi krwi z organizmu, a przesiedlanie pracy powiększa anemię gospodarczą.

Anemiczny organizm gospodarczy nie może karmić Skarbu, bo sam siły żywotnej nie posiada. Jakim że więc cudem sanacja, t. j. trwała równowaga budżetowa ma być osiągnięta? Mówi się o oszczędnościach, jako o jednym z głównych czynników równowagi budżetowej — słusznie Mussolini zredukował zbędne urzędy i instytucje, wymiotti niepotrzebnych urzędników i uprościł cały system administracyjny. W Polsce mówi się o oszczędności aż do znudzenia; mamy głównego Komisarza Oszczędnościowego i legion komisarzy w różnych urzędach, a jednak, — pomimo zredukowania pewnej liczby urzędników w jednych urzędach, a stworzenia nowych urzędów z nowymi urzędnikami, widzimy że sprawozdania onegdajszego referatu budżetowego w Sejmie posła Zdzisławskiego, że wydatki personalne w Polsce stanowią 59 proc. budżetu, gdy we Francji wynoszą 46 proc., a w Czechosłowacji tylko 39 proc.

O właściwej więc oszczędności dotąd mowy niema. Główna oszczędność może być oparta na zmianie systemu i na zniesieniu szeregu całkiem zbędnych, lub nawet wręcz szkodliwych urzędów jak np. tych, które mają za cel wykonanie partyjnych dezyderatów, rujnujących krajowe gospodarstwo.

Jako przykład szkodliwości systemu zacytujmy wyniki eksploatacji kolei wazkotorowych w Wil. Dyrek. P. K. P.; gdy 1,117 km. kolejek eksploatowanych sposobem gospodarczym dały zysku czystego 39.993.367,956 mk. t. j. 35.832.729 mk. na kilometr, to 108 km. eksploatowanych na zasadzie przepisów ogólnych dały w tymże 1923 roku 21.662.621,602 mk., t. j. na kw. klm. 200.579.829 mk. deficytu! Cyfry dość wymowne bez komentarza. Trzeba pamiętać, że te „zasady ogólne”, to, co się systemem nazywa, żadnym zmianom nie podlega, a one to właśnie powodują mnogość urzędów i urzędników, niepotrzebne biurokratyczne formalności, zbędną pisaninę, przewlekłość i drożyzną procedury, a koniec koń-

ców deficyt budżetowy, niepomierne opodatkowanie ludności, jej zbiednienie, zastój ogólny i ruina państwa.

Naprawić Skarbu trwale nie można jedynie ciśnieniem śrubby podatkowej, taka polityka jest krótkowzroczna, a jej wyniki krótkotrwałe, skutki zaś długotrwałe w postaci zniszczenia gospodarstwa krajowego i bankructwa finansowego państwa.

Powolnywanie się niektórych nazw polityków na możność ciśnienia jeszcze silniejszego śrubby podatkowej dlatego, że na głowę ludności wypada w Polsce mniej podatków i więcej długu niż w innych krajach, — jest wprost dziecinnym rezonowaniem, gdyż w państwach zasobnych znaczny procent ludności ponosi ciężary, zaś w Polsce cały ciężar podatkowy został przeniesiony na większą wianość, oraz przemysł i handel, a, że one stanowią u nas niewielki odsetek, przeto są one przeciążone i giną. Następnie można też wymierzać — rezonując w podobny sposób, — ogromne podatki na lapończyków, czy papuasów, ponieważ ich obciążenie jest żadne. Przy obciążaniu podatkami winno się brać pod uwagę stan finansowy i ich możność płatniczą i wówczas, — bardzo oględnie, — obarczać ciężarami tak, by się podstaw egzystencji nie niszczyło.

Brać byle kto potrafi, kto ma po temu władzę i siłę — lecz nie na braniu jedynie polega kunszt ministra skarbu — organizacja bogactwa kraju, oto główne jego zadanie. Niestety w tym kierunku jedynie

ujemną działalność dotąd skonstatować możemy. Gdy więc Mussolini zmienia wadliwy ustrój, zaprowadza znaczne oszczędności realne, przyciąga kapitały, wzmacnia możność ludności, znosi monopole, wzmacnia pracę, obierając dłuższą ale pewną drogę, p. Grabski obrał drogę wręcz przeciwną, choć obaj reformatorzy mają w danej chwili zrównoważone budżety.

Nie wchodzimy obecnie w roztrząsanie zmian politycznych, które przeprowadził Mussolini, dając nową ordynację wyborczą, która zapewniła lepszy skład parlamentu i trwałość władzy w pożądanym kierunku.

Co jest jednak ciekawym i charakterystycznym, to że rząd Mussoliniego sparaliżował działalność i tendencje demagogiczne, zrywając z socjalizmem państwowym i tam socjaliści zamilkli. U nas też cała lewica milczy i p. Grabskiemu nie przeszkadza, jednak dla całkiem innej, a bardzo prostej przyczyny: Rząd wykonuje bezwiednie postulaty socjalistów, dążąc do styczności zaleśnienia wianości ziemskiej i miejskiej, zniszczenia kapitału, podważenia przemysłu i handlu, jednym słowem, do proletaryzacji.

Trudno się oprzeć podobnemu wrażeniu gdy się pilnie rejestruje każdy mocny objaw w życiu gospodarczym, wywołany naprawą Skarbu wedle systemu p. Grabskiego — to wrażenie jest dość ogólne, — jedynie nie widzą tego ci, którzy widzieć nie chcą, ciesząc się, że sami są poza sferą skutków tej polityki... do czasu.

Stanisław Wańkiewicz.

„Złot Kresowy” w Wilnie.

Na odbytem w niedzielę dnia 25.V. w sali Delegatury Rządu zebraniu Komitetu honorowego złota wyłoniona została komisja reprezentacyjna w składzie osób nast.: pań — Jeleńskiej Mieczysławowej, Romerowej Bolesławowej, hr. Broel-Platerowej Feliksowej i Świąteckiej Kazimierzowej, biskupów J. E. ks. ks. Bandurskiego i J. Michałkiewicza — oraz panów — W. Bańkowskiego, Z. Gąsiorowskiego, A. Gutowskiego, H. Gieczewicza, S. Łaguny, J. Łokuciewskiego, A. Pomarnackiego, deleg. W. Romana, gen. Rydz-Śmigłego, prof. Stawńskiego, S. Wańkiewicza i K. Zawiszy.

Komisja ta zbierze się we czwartek d. 5.VI. o godz. 6 po połud. w gabinecie zastępcy delegata p. O. Malinowskiego.

Sprzedż biletów na trybuny boiskowe na d. 8 i 9.V. rozpocznie się d. 2.VI w magazynie Garzechowskiego (ul. Zamkowa Nr. 9) gdzie również od d. 5.VI. wydawane będą członkom komitetu honorowego za okazaniem przesłanych w swoim czasie kart zaproszeniowych bilety na miejsca honorowe i setony pamiątkowe.

Stosownie do otrzymanego od przewodnictwa Dzielnic Mazowieckiej z Warszawy zawiadomienia — włącza się do programu uroczystości złotych złożeń wieńca Dzielnic na grobie „Obróńców Wilna”, w jakim celu kompanja honorowa ze 100 ludzi i konnicy sokolej ze wszystkimi sztandarami,

mi, i asystą przy tychże złożeń z władzami sokolskimi, państwowymi i przedstawicielami organ. społecznych również ze sztandarami — wyszycy d. 9.VI. o godz. 9 rano z boiska na Placemencie na grób poległych. Zbiórka na boisku o godz. 8 rano.

Program szczegółowy ćwiczeń dwudniowych na boisku będzie do nabycia także przy wejściu.

W sobotę d. 7.VI. wiecz o g. 9 odbędzie się w sali Sniadeckich U. S. B. akademja powitalna, na którą wstęp służy przedstawicielom władz i organiz. społ. tudzież wszystkim władzom sokolskim. Wstęp bezpłatny — za legitymacją.

Ceny miejsc na trybunach — ma każdy dzień popisów gimnastycznych ustanowione nast.: łoża na 5 osób po złot. 40, miejsca numerowane, rozmieszczone amfiteatralnie od 6 do 3 złt., miejsca nie numerowane po 2 złt. i bilety wejściowe stojące po złt. 1. Wobec spieszwanego wielkiego ścisłu przy kasach — zaleca się bilety nabywać z góry — Komitet Wykonawczy Złota zwraca się do pp. posiadaczy aut i powozów o łask. udzielenie takowych do dyspozycji komitetu od godz. 6 d. 7.VI. i na obydwu dni złota, t. j. na 8 i 9.V. dla przewożenia wybitniejszych gości. — Zgłaszać należy do „Sokoła” ul. Wileńska 10, 6—8 wiecz. codziennie.

Komitet.

Czytając gazety...

W krakowskim „Nowym Dzienniku” czytamy:

Na wileńskim ementarzu żydowskim znieważony został i zniszczony grobowiec Walentyna Potockiego.

W Amsterdamie, przed wielu, wielu laty, zetknął się z talmudycznym światem i tak uległ jego urokowi, że on, Potocki, na żydowską przeszedł wiarę. Tajemnica ta była ściśle strzeżona jako crimen urażający głęboko religję katolicką. Owóż Potocki jako Abraham ben Abraham, bezpiecznie obrał ukrycie w jakiejś małej mieścinie pod Wilnem „zwanej Ger-Cedek”.

Wykryła się atoli rzecz cała i Potocki został żywcem spalony — tak, spalony i — w roku 1749-tym. Żydzi wykradli jego popioły i z wielkim pletyzmem pogrzebali na swoim ementarzu.

Rok temu ktoś ściął prastare drzewo oceniające mogiłę niepospolitego renegeta a teraz oto, również tajemniczy sprawca zniszczył jego grobowiec...

Ile w tem wszystkim prawdy? Może ktoś, dobrze rzeczy światom, zechce wyjaśnić.

Królowa rumuńska miała podobno wyrazić się w rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Daily Mirror”:

— La femme c'est la robe.

Możliwo.

Byłaby jeszcze bliższą prawdą wyrażając się: „La robe... c'est toute la femme”.

Na paryskich dancingach już jakoby wchodził w modę nowy taniec, rodem z Chile.

Zwie się — za przeproszeniem — „Hupa Hupa” i tak jest misternie skomponowany, iż niektórych części ciała i wcale w ruch nie wprowadza.

Ubolewając nad tą powściągliwością, którą z kronikarzy paryskiego życia towarzyskiego pisze, że w tym nowym tańcu „biodra zostały całkiem zdezonizowane”. Zdezonizowane! Ach, ten duch czasu! gdzie też on się nie włuska...

Czytając w pewnej gazecie: „Gorkij wyjął wileńskie Capri”.

Proszę! Mało mu to jeszcze miejsca na ziemskim padole?

A może to, tylko korekta tak sobie buja?

Zawiazała się międzynarodowa Liga dla ochrony „zubrów”.

Polskę będzie w niej prawdopodobnie reprezentował nasz pan minister skarbu.

Wynaleziono podobno tak pięknie trujący gaz, że w przyszłej wojnie ginęli by ludzie — jak owady.

Pierwotniek militarnego bohaterstwa? Co się z nim stało? A no, — przypała.

Pacyfisci cieszą się. Wszelka chęć prowadzenia wojny — powładają — ustanie. Czy ustanie też chęć zagarniania cudzej własności?

Milczenie.

Na przyjęcie Prezydenta Republiki Sejmik Słonimski asygnował 39 milionów marek, Lidzki 46 milionów, Nowogródzki 30, łącznie 115 milionów.

Nieźle. A gdzież się podział argument, że regimie republikański chociaż brzydszy jest przecież tańszy. Sklerka.

Konwersacji

angielskiej i francuskiej poszukują w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „K” redakcja „Słowa”.

Teatr Letni.

„Rycerskość wieśniacza” (Cavalleria rusticana) opera w 1 akcie P. Mascagniego. „Pajace” opera w 2 aktach R. Leoncavallo.

Na otwarcie letniego sezonu operowego wystawiono dwie opery, które bezprzykładnie prędko zdobyły sławę, przed laty przeszło trzydziestu, dotąd nie utraciły i jak się zdaje jeszcze na długo.

Ubiegając się o nagrodę na konkursie, który rozspisał wydawca medjołański Sonzogno w roku 1890, Mascagni przedłożył „Cavallerię”, a Leoncavallo „Pajace”. Zwyciężył Mascagni, albowiem dopełnił warunków konkursu, na operę jednoaktową, podczas gdy „Pajace” mają dwa akty. Przemowna opieka tak bogatej firmy Sonzogno, która we własnym interesie nawet musiała, usilną propagandą tych najlepszych dzieł konkursowych, pośrednio przyczynić się do zdobycia rozgłosu zupełnie przedtem nieznanymi kompozytorów, stał się Mascagni i Leoncavallo — z dnia na dzień — sławnymi na świat cały.

Nadzieje tej części światła muzycznego, który się nie chciał pogodzić z niedającą się zaprzeczycy przewagą geniuszu Ryszarda Wagnera nad całą twórczością operową drugiej połowy wieku dziewiętnastego, a który powitał oba te dzieła,

jako wyraz reakcji wobec oper Wagnera i zapowiedź jakiejś nowej ery, wcale się nie spełniły.

Poza temi dziełami, w których się zogniskowały siły twórcze obu kompozytorów, wszystkie ich dzieła późniejsze miały bez tyższego zainteresowania, nie wnosząc nic nowego i długotrwałego.

Niezwykłe powodzenie, niezmiernie towarzyszące tym operom (pierwszym dziełom kierunku werystycznego, z ich brutalną prawdą życiową i naturalizmem środków) polega na znakomicie skonstruowanych librettach, a przede wszystkim na melodyjnej, nawszkroś dramatycznej, niezwykle impulsywnej muzyce, która się nie cofa przed najjaszkrawszym efektem, a nieraz i przed niemile rażącą trywialnością („Cavalleria”). W przeciwieństwie do większej popularności „Cavallerii”, wartość muzyczna „Pajaców” przewyższa ją większą subtelnością opracowania i szlachetniejszą inwencją tematyczną.

Zgodnie z najbardziej rozpoznawanym zwyczajem wileńskim rozpoczęto przedstawienie z przeżło półgodzinnym opóźnieniem, a skończono dobrze po północy.

Jak zwykle, grano najpierw „Cavallerię”, w której partję Santuzzy, zamiast chorej p. Korsak-Targowskiej, objęła w ostatniej chwili p. Hendrykówna. Oczywiście, artystka nie po raz pierwszy w ży-

ciu ją śpiewała, to też cała kreacja była artystycznie przeprowadzona, prawdziwie wzorową. Powszechnie zainteresowanie budził bardzo szczególny występ w roli Turiddu ulubionego tutaj tenorzysty operetkowego p. Dembowskiego. Nie chcąc bynajmniej zmniejszać zasłużonego powodzenia artysty, który sobie dobrze radził z aktorami i śpiewaczami wymaganiami tej niegłębokiej partji, szczerze radzimy p. Dembowskiemu zaniechać prób niebezpiecznych dla jego głosu z partjami o charakterze bohaterskim, w przekonaniu, że jego ładny tenor liryczny i wytworna gra sceniczna doskonale nadawałyby się do partji: Alfreda w „Trawiaście”, księcia w „Rigoletto”, Fausta i t. p. Wolarami wytrawnego artysty obdarzył rolę Alfia p. Ad. Ludwig, który też, jako reżyser, bardzo się przyczynił do tak zdecydowanego powodzenia premjery.

Mniejszą, ale wdzięczną rolę Loli wykonała p. Pastówna, nie dając sposobności do żadnych nowych spostrzeżeń, nie notowanych jeszcze przez nas.

Przyzwyczajaliśmy się do tak zawsze starannie przez p. Leszczyńskiego przygotowanych chorów, że tylko pozostałe nam stwierdzić zupełnie udane wykonanie trudnego chóru podwójnego. Niemniej zasłużone były oklaski, jakie się rozle-

gały po odegraniu słynnego „Intermezzo simfonico”.

Znając już dobrze zasoby wykonawcze p. Romanowskiego, można było być pewnym, że rolę Tonio zdoła sobie zdobyć nowy listek do wieńca swych produkcji artystycznych. Już w znakomitym prologu wznosił się na poważny poziom artystyczny, na jakim się do końca sztuki utrzymał, opanowując głosowną partję wysmienione i uwydatniając należycie stronę dramatyczną.

Jeżeli powiemy, że p. Stępniewski nie potrzebuje się bać porównania z innymi więcej znanymi wykonawcami tak trudnej partji Cania, a po jej punkcie kulminacyjnym — sławnej arji „Śmieję się pajacu!” — był szczerze oklaskiwany i nie zaniebadał wykonać tragizmu swej roli, będzie to właściwą oceną tej produkcji artystycznej. Po raz pierwszy też widzieliśmy p. Krużankę w roli Neddy tak urozmaiconej pod względem nastroju. Z natury głosu i talentu p. Krużanki, najlepiej się udały sceny o podkładzie czysto dramatycznym, jakkolwiek opanowanie strony wokalne całej partji było artystyczne od początku do końca. Czemu w „Śpiewie o ptaszkaeh” wcale nie słyhać było figuracji na barfie, jak tego wymaga partytura? Poco — natomiast — były za sceną naśladowania szczerbiotu ptasiego; efektu rażącego

i na żadnej wielkiej scenie nie praktykowanego?

Niezbyt duża, ale odpowiedzialną partję Silvia już kilkakrotnie stylizowaliśmy śpiewaną przez p. Kopiczewskego. Pracowity młody artysta coraz lepiej włada swym niezbyt silnym barytonem o sympatycznym brzmieniu i coraz pewniej opanowuje tę partję. W duecie z Neddą dużo było momentów szczególnie wybitnych.

Dość niewdzięczna, a w „serenadzie” nawet trudną partję arlekiusa, która jeszcze chyba żadnego tenorzysty nie uczyniła szczęśliwym, objął p. Różyński nie wykazując w niej nic, co by zniewalało do uzupełnienia wzmianek uprzednich. Śpiew p. R. za sceną nie był dostatecznie uzgodniony z akompaniamentem orkiestry. Znacząco jeszcze się dawały drobne niedomagania premjerowe, które się zwykle przy następnych powtórzeniach zupełnie usuwają. Tempa naogół były trafnie wzięte, tylko „gawot” w czasie „komedji” powinien być w tempie trochę wolniej, według wskazówek osobistych kompozytora, udzielonych niegdyś w operze drezdeńskiej.

Z przykrością wielką trzeba stwierdzić, że udział publiczności nie odpowiadał ilościowo bardzo starannym przygotowaniom tak interesującej premjery i jej pomyślnym wynikiem artystycznym.

Michał Józefowicz.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na **CZERWIEC**
 Z dniem 1-go czerwca przerywamy wysyłanie
 naszego pisma wszystkim, którzy dotąd nie opłacili
 zaległości.
 Pieniądże można przekazać przez P. K. O.
 Konto 80.259.

Administrator „Słowa“
S. Grabowski

ZADAJCIE, WSZĘDZIE

znanych światowej dobroci

szwedzkich brzytew

MARKI **Klas Törnblom**

POLSKI BANK HANDLOWY

Mickiewicza 11.

PRZYJMUJE WKŁADY TERMINOWE I BEZTERMINOWE
w dolarach, złotych i złotych.

Nad świeżą mogiłą.

i na Kursach Słow. Społecznych,
 Prezesa Oddz. Związku Zawodow.
 i członka różnych komisji.

Wykształcony różnorodnie, obdarzony wielkimi zaletami serca i umysłu, o wysokiej kulturze ducha, dobry, prawy, skromny s. p. Czesław Wisłocki, kochany i powoływany był przez wszystkich, którzy się z nim stykali. Łączył w sobie najpiękniejsze rysy nauczyciela—idealnego, spełniającego swe obowiązki z najwyższym umiłowaniem i pogodą duszy. Nie przychylił słoneczności tej niepospolitej duszy ani rozczarowania życiowe, ani utratę majątku, ani choroba serca, ani nadmierna praca, powodująca ciężkie zmęczenie.

Sam bogaty duchowo dawał ze siebie dużo młodzieży, wśród której czuł się ożywionym i promiennym, te też młodzież spieszyła do Niego, szukała Jego towarzystwa, darzyła zafascynowaniem, miłością i wdzięcznością—za głęboko i poważnie ujęte lekcje, za mądre uwagi i rady, w serdeczny sposób podawane.

W Wilnie, w atmosferze szkolnej, wśród młodzieży i kolegów czuł się zupełnie dobrze—chwalił Wilno, kochał je.

I ono Go kochało i ocalało... Za trumną szły tłumy skupione, wzruszone do głębi. Młodzież odejść nie chciała od zarzuconej zielenią mogiły kochanego Wychowawcy i Nauczyciela. Pogrzeb to był piękny w odruchu szczerego i prawdziwego żalu, z jakim żegnano Zmarłego.

S. p. Czesław Wisłocki zmarł w wieku 46 lat, liczył w tem 10 lat pracy nauczycielskiej. Zostawił żonę i pięcioro dzieci w wieku szkolnym.

powodu głosu nowego pokolenia.

Leczycki „Trzecia Polska“.

P. Kazimierz Leczycki należy do najbardziej utalentowanych przedawców nowego pokolenia, dziś chodzącego w nasze życie publiczne. Jest to pierwsze pokolenie, które zaczęło żyć życiem politycznym i w Polsce niepodległej. Od jego zdolności oraz twórczości politycznej i naukowej zależy być może ocalenie się Polski, jako państwa samodzielnego; jeżeli to pokolenie załedzieje, padniemy, aby już nie wstać, padniemy, jak już nie wstać. Sympatje moje są po stronie tego pokolenia. Rozważałem silny antagonizm z pokoleniem reakcyjnym powstaniowym, pokoleniem Aleks. Świętochowskiego, Stanisława Prusa i t. p. Czuję się z tego w obrzydliwej mniejszości wśród tego pokolenia, w którym przeważają „z martwych ludzi zrodzeni“ i „dziedziczyli już pozbawieni wiary w Polskę niepodległą. Należałbym do takich już czerwonych, organicznie nieznoszących niewoli, których otaczali—urodzeni niewolnicy—murzyni. Wśród młodzieży, posiadającej atawizm, czerwonoskórki, których przystosowanie do życia jeszcze w murzynów nie było, prowadziliśmy naszą niepodległościową przedwojenną. Rezultaty niezwykle były nikłe i nie światowej tylko garstka do legionów. Tej garstce za-

wdzięczamy niepodległość. Nikła i słaba wola narodu do niepodległości rozrosła się już w pierwszych latach państwa polskiego. Rok 1920 był właściwie pierwszym rokiem walki narodu polskiego o niepodległość. Chociaż trzeba przyznać, że walka ta nie wywołała takiego zapału, nie była tak powszechna, gdyby najście wroga nie groziło ogołoceniem nas ze wszystkich bogactw, gdyby nie zagrażało nędzą oczywistą. Nie odnosi się to do młodzieży, była ona szczerą, z ław gimnazjalnych i uniwersyteckich poszła, jak jeden mąż do boju. Mamy obecnie pokolenie, które może mniej do nas czytało o wojnach, ale lepiej, niż my zna wojnę, bo bezpośrednio brało w niej udział. W mundurze wojskowym obeszło ono całą Polskę i chociaż jej znajomość statystyki i ekonomii pozostawia bardzo wiele do życzenia, jednak zna nasze stosunki gospodarcze znacznie lepiej, niż my za młodu, choć my wówczas obkładaliśmy się literaturą ekonomiczną.

Zycie dało dużo temu pokoleniu wchodzącemu dziś na arenę Polski. Jest to rekompensata wadliwości jego studiów. Studja te były przerywane, kontynuowane w szkołach różnego typu niedopasowanych do siebie, dokonane ostatecznie w naszych gimnazjach i uniwersytetach. Ciężko jednak na nich wadliwość naszych zakładów naukowych. Przejmowane są programy naszych gimnazjów, karykaturalna metoda nauczania literatury polskiej. Nie

NIEDZIELA

Dziś	Wschód g. 3 m. 37
Jakóba	Zachód g. 7 m. 39
Jutro	
Marcell.	

KRONIKA

WILEŃSKA

— **Upaństwowienie szkoły.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem L. 7854/24. D. III z dnia 19 maja b. r. nadało Państwowej Szkole Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Wilnie, Żeligowskiego 1, nazwę imienia Emmy Dmochowskiej.

— **Kasa Chorych m. Wilna** podaje do wiadomości pp. ubezpieczonym i członkom ich rodzin, zamieszkałym w dzielnicy Antokol, że z dn. 2 czerwca b. r. zostaje uruchomiony gabinet dentystyczny w Przechodni pa Antokolu (Antokolska 62). Gabinet będzie czynny od 4—6 codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **(1) Niebezpieczeństwo** grożące rozbudowie Wilna. Prezydent m. Wilna p. W. Bańkowski udał się do Warszawy nie tylko w sprawie oswobodzenia miasta od narzuconych mu ze strony rządu nadmiernych wydatków na utrzymanie policji, ale też w niemniej ważnej dla miasta sprawie przyplanawania, aby projekt senatora Krzyżanowskiego uwłaszczenia czynszowików miejskich, projekt krapający rozwój miast, nie został urzeczywistniony.

Senat, jednostronnie poinformowany, zaakceptował ten projekt, którego wiodącym posłowie wileńscy z Izby Poselskiej nie postarali się przez swe stosunki partyjne przejrzej i udaremnić przez swoją grupę (ósemka) w senacie.

— **Pryncypjalność policyjna.** Niejednokrotnie poruszano w prasie sprawę bezpieczeństwa miasta, a szczególnie niektórych jego dzielnic. Oto mamy do zanotowania szereg kradzieży popełnionych w okolicach Wielkiej Pohulanki, Zakretu i Piaskowej, których krwawym epizodem była śmierć s. p. przodow. Ławrynowicza. To rozczuchwienie się bandytyzmu w mieście należy przypisać tylko brakowi posterunków policyjnych. Dla przykładu powiemy, że zaczynając od cerkwi Romanowskiej w kierunku Zakretu, Wielkiej Pohulanki od Piaskowej, aż do ul. Mickiewicza niema, ani jednego stałego posterunku. System patrolowy nie może jak widać zamienić systemu stałych posterunków policyjnych. Nie też dziwnego że mieszkańcy tych dzielnic żyją w ciągłej obawie o swe mienie i życie, rzeczą zaś która wywołuje zrozumiałe zaburzenie, jest fakt, że w tych dzielnicach w każde święto lub niedzielę zjawiają się elegancko ubrani blyszczący białymi rękawiczkami panowie posterunkowi lub innych stopni funkcyjarsze policji i dokładnie oglądają sklepy i sklepiki, czy nie są przypadkiem

otwarte i czy ktoś nie kupuje lub sprzedaje.

Ostantacyjną kontrolę sklepików w święta wobec braku stałych posterunków, a co za tem idzie ciągłych kradzieży w wspomnianych wyżej dzielnicach należy nazwać pryncypjalnością ze strony władz policyjnych.

— **(2) Sprawa gmachów po-Bazylijskich.** Ostatniego dnia maja już zostały przygotowane oficjalne akty, żądające eksmisji lokatorów z gmachów po-Bazylijskich przy ul. Ostrobramskiej.

Miejmy nadzieję, że do dn. 28 października, — stułetniej rocznicy wywiezienia z Wilna Adama Mickiewicza, więzionego w murach Bazylijskich, te mury zostaną już całkowicie w ręku władz polskich i będzie mogła odbyć do nich pielgrzymka przybytych z całej Polski czcicieli wielkiego wieszczka na uroczystości mickiewiczowskie w Wilnie.

— **(3) Niewłaściwość.** Przed kilku dniami obecni lokatorzy gmachu po-Bazylijskiego nie pozwolili przybyłej z Warszawy wycieczce gimnazjum hr. C. Zyberg. Platerówniej zwiedzić dziedzińca bazylijski i zdaleka obejrzeć mury, w których więziono Ad. Mickiewicza, Sz. Konarskiego i innych bojowników o niepodległość Polski.

— **(4) Rumowiska w Cieletniku.** Pomiędzy głównymi alejami Cieletnika, jednej, będącej przedłużeniem ul. Zamkowej, a drugiej, przylegającej do chodnika przy ul. Arsenalskiej, leżą już drugi rok różne rumowiska, które, wyglądając jak śmietnik, zostały zwiezione prawdopodobnie dla regulacji poziomu aleji przy ul. Arsenalskiej, kończącej się dołami, w której w okresach deszczowych wytwarzają się kałuże, wielkości małych stawów.

Nie widać żadnych przygotowań, aby Magistrat chociażby na przyjazd licznych gości w okresie zjazdów w Zielonych Świątkach i później uprzątnął te rumowiska.

A może one mają imitować ruiny byłego Zamku Królewskiego i Arsenatu, stojącego w pobliżu obecnej ul. Arsenalskiej.

— **(5) Zakret, Zakret,** który za czasów gospodarki rosyjskiej był utrzymywany we wzorowym stanie, dziś pod opieką władz uniwersyteckich wygląda miejscami jak po przejściu hord barbarzyńców, ponieważ dziedziczą ludność tego przedmieścia bez żadnej kontroli łamie wierzchołki młodych drzewek pod pretekstem zbierania chrustu.

Może powołanie do Wilna dyrektora studjum rolniczego las Zakretowy, mogący być jednym z najpiękniejszych klejnotów majątku uniwersyteckiego, zostanie utrzymany w należytym porządku.

— **(6) Nowa furtka niesumiennych lokatorów.** Z ustawy o ochronie lokatorów starają się skorzysta niekiedy osoby z niesumiennych lokatorów, zamieszkał w gmachach rządowych i chcą się bronić przeciwko eksmisji zasiedlając się prywatnymi kontraktami z sublokatorami, któ-

re w żadnych księgach urzędowych i nigdzie u rejenta nie były oblatowane.

Oczywiście każdy w porozumieniu z sublokatorem może sobie taki kontrakt sporządzić i dać fikcyjną datę zawarcia umowy.

W razie uznania przez sądy takiego typu kontraktów nikogo z lokatorów domów rządowych nie można będzie przez długi czas usunąć.

— **(7) Tramwaj.** Plac Katedralny-Pospieszka, jak się dowiadujemy, będzie uruchomiony najpóźniej za miesiąc po przeprowadzeniu remontu toru i sporządzeniu wozów tramwajowych z odpowiednim motorem.

— **Ze Związku Dowborczyków.** Sekretarjat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałie Ojczyzny“, niniejszem prosi członków i sympatyków Słow. o: 1) uiszczenie składek członkowskich zaległych za poprzednie miesiące i za miesiąc czerwiec, z powodu wielkich wydatków związanych z uroczystościami poświęcenia sztandaru Okręgu Wileńskiego w dn. 7, 8 i 9 czerwca; 2) zwrot list dobrowolnych ofiar na sztandar do dn. 3 czerwca, z powodu ostatecznej likwidacji zbiorki dobrowolnych ofiar, oraz potrzeby z porządania sprawozdania do dn. 7 czerwca.

Listy dobrowolnych ofiar winni być zwrócone do Sekretariatu Stowarzyszenia ul. Zamkowa 18 m. 23 wejscie od zauł. Sw. Michalskiego.

W niedzielę, dn. 1 czerwca r. b. o godz. 12 i pół po poł. w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Wileńska 33, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków Okręgu Wileńskiego, dla omówienia spraw, związanych z poświęceniem sztandaru Okręgu Wileńskiego, w dn. 7 i 8 czerwca, oraz zwołaniem w Wilnie przez Zarząd Centralny Stowarzyszenia, nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Stowarzyszeń Dowborczyków „Ku Chwałie Ojczyzny“ w dn. 9 czerwca o godz. 9 rano w Sali Stowarzyszenia Techników.

Obecność wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia, ze względu na ważność poruszanych spraw, jest konieczna.

— **Na pomnik Moniuszki.** 8, 9 i 10 czerwca b. r. odbędzie się drugi wszech-polski turniej śpiewaczy w Poznaniu i jednocześnie odsłonięcie pomnika Moniuszki.

Na turniej ten wyjeżdża i z naszego miasta chór z kierowniczką panią Bronisławą Gawrońską.

Byłoby bardzo pożądanem, aby Wilno wysłało przy tej sposobności wieńiec na pomnik Moniuszki, — wieńiec specjalnie wileński, uwity z palm wielkanocnych.

Wszyscy, którzy się tem interesują proszeni są o przyniesienie, choć po kilka palm, jak również składki, choć najmniejszej, w kwocie pieniężnej, aby opłacić uwiecznienie do kasy w „Lutni“, Mickiewicza 8, od 10—1 w dzień i od 5—8 wiecz. do 9 czerwca.

— **Z Sokoła.** Rozkaz. Wzywa się druhowi i drużny—członków Sokoła do wzięcia udziału w walnym ze-

Te dwa naczelné postulatory stawia p. Leczycki na karcie tytułowej swej książki.

Plan konstrukcji Polski, według autora, dzieli się na dwa etapy: Pierwszy to piętrzenie życia Polski w granicach obecnych. Drugi to renesans dawnej Rzeczypospolitej na terenie następującym: obecna granica zachodnia—linje wielkich rzek Dźwiny i Dniepru.

Nie ulega wątpliwości, że dla dokonania ważnych terytorjalnych zadań, od których zależnym jest utrzymanie naszego bytu niepodległego, potrzeba nam konsolidacji wewnętrznej i uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych i politycznych, jednak nie możemy odkładać realizacji, gdyż każde wzmocnienie Rosji utrudni wykonanie naszych zadań terytorjalnych.

W polityce międzynarodowej konjunktura odgrywa najznaczniejszą rolę. To, co z małym wysiłkiem, ze względnie nieznacznymi ofiarami w środkach materialnych i ludziach daje się zrealizować w jednych warunkach, jest już nieosiągalnym lub wiedzdo katastrofy w innych. Austro-Węgry i Niemcy mogłyby być z łatwością wytworzyć potrzebny dla nich system polityczny w Europie i rozwiązać swe terytorjalne zadania w 1909 r., w okresie kryzysu bośniackiego. W kilka zaś lat potem narzucono im wojnę, której unikać było już trudniej a odraczać nadal byłoby niebezpiecznie, wojnę, która zakończyła się dla tych państw katastrofą.

na Staszycu, Kolańtaju, Mochnackim i t. p. pisarzach politycznych kształcono młodzież naszą lecz na poetach, nie do analizy myślowej, nie do realnego ujmowania faktów, a do ładnego frazesu ją wdrożano, a jako filozofii narodowej uczono szamotanía się myśli polskiej w okresie bolesnego odczuwania niedoli. Nasze uniwersytety powojenne nie posiadające odpowiednich bibliotek i ubogie w siły umysłowe na katedrach profesorskich nie mogły skorygować nieodpowiednich nędogów umysłowych, jakie wytwarzają nasze fatalne gimnazja. Nie odbija się to tak ujemnie na talentach beletrystycznych, co na publicystyce. Pan Kazimierz Leczycki jest wybitnym talentem beletrystycznym, co udowodnił swemi nowelkami wydanymi pod tytułem „Brat z tamtej strony“. Zapowiada się też jako siła publicystyczna swą broszurą: „Trzecia Polska“. Wadliwość szkoły rosyjskiej odbija się często ujemnie na broszurze utalentowanego autora. Spotykamy tam dosyć dużo frazesów o treści nieokreślonej, częstokroć nie dość gruntowną analizę faktów lub niedostateczną ich znajomość. Broszura jednak zasługuje na uwagę jako oryginalna i zawierająca pierwszą sformułowanie programu pokolenia p. Leczyckiego.

„Celem pokolenia winno być po osiągnięciu wolności osiągnięcie potęgi mocarstwowej“.

„Droga do tego celu: dyktatura inteligencji.“

braniu Towarzystwa w niedzielę dnia 1 czerwca, o godz. 1 popoł. w lokalu Soroka. Przedmiotem obrad będzie udział gniazda w zlocie, w święceniu sztandaru i w pochodzie. Przybycie wszystkich członków bezwzględnie wymagane. Zarząd.

Zjazd prawników. Komitet Zjazdu prawników w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 4. VI 1924 upływa termin do zgłoszeń uczestnictwa w Zjeździe i opłaty wkładki 10 zł.

Komitet prosi prawników wileńskich, chcących uczestniczyć w Zjeździe, o zgłaszanie swego udziału i złożenie wkładki w kwocie 10 zł. bądź, w Prezydium Zjazdu (uniwersytek) bądź u któregośkolwiek z członków Komitetu.

W Liceum Żeńskim im. Filomafów w Wilnie otwarte będą w roku szkolnym 1924—25 klasy od wstępnej do 5-tej włącznie. Zapisy przyjmuje się codziennie w kancelarii szkolnej od g. 10—2 p.p. (ul. Żeligowskiego 1—2). Egzaminy wstępne rozpoczną się 23 czerwca b. r. o g. 9 e i rano.

Dyrekcja Szkoły ogrodniczej w Wilnie (Soltaniszki 50) otrzymała pozwolenie od Ministerstwa W. R. i O. P. na zorganizowanie dla nauczycielstwa i osób dorosłych kursów ogrodniczo-pszczelniczych, które odbędą się w terminie od 1 lipca do 1 września r. b. Zgłoszenia należy skierować pod adresem wymienionej szkoły.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk przypomina swoim członkom, iż walne zebranie odbędzie się dnia 2 czerwca o godzinie 6 pop. w gmachu Towarzystwa (Lelewela 4).

Sąd koleżeński w Uniwersytecie. Ze strony nader poważnej przono nas o zaznaczenie, że do sądu koleżeńskiego w Uniwersytecie wpłynęła sprawa przeciw jednemu ze studentów o pobicie nauczycielki. Sąd koleżeński dotychczas tej sprawy nie wyjaśnił.

(2) Wilmianie poznają Wilno. W ubiegły czwartek pracownicy Kasy Chorych w liczbie kilkudziesięciu osób zwiedzili Wilno i jego zabytki. Podobną wycieczkę w jednym z najbliższych dni organizuje t-wo żydowskich pracowników handlowych. Zwiedzanie Wilna połączone jest z odczytem, uzupełnianym przez ustne wyjaśnienia i pokazaniem na ekranie tych zabytków, których w ciągu jednej kilkunastogodzinnej wycieczki nie sposób było obejrzeć.

Stenografii listownie wyczuć jak najdokładniej Instytut Stenograficzny. Warszawa. Mewotulnia 39. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

Z T-wa Przewodniczącego. Dnia 20 b. m. w sali Konferencyjnej Delegatury Rządu (płac Magdaleny 2) odbyło się Ilozno zebranie, przedstawiciele Społeczeństwa Wileńskiego, urzędów, instytucji, organizacji zaproszonych przez Zarząd Wileńsk. Towarzystwa Przewodniczącego, celem omówienia wyboru Komitetu Obywatelskiego, dla zorganizowania w naszym mieście „Dnia Przewodniczącego” Prezes Wileńsk. Towarzystwa Przewodniczącego profesor Dr. Med Stanisław Władyczko, po zagajeniu zebrania, w silnych słowach zobrazował grozę plagi gruźliczej dziesiątkującej szeregi młodzieży i dżiawty; 94 proc. dzieci proletariatu jest dotkniętych gruźlicą, ratować je społeczeństwo musi, w dziele ratownictwa na pierwszym planie leży ufundowanie w Wilnie Przychodniej Poradni dla zagr-

żonych gruźlicą. Dobrze zorganizowany „Dzień Przewodniczącego” musi dostarczyć na ten szczytny cel funduszy.

Zarząd Towarzystwa wzywa całe Wilno bez różnicy narodowości i obywatelstwa, do wzięcia najczynniejszego udziału w tej akcji. Pracę zorganizowania „Dnia Przewodniczącego” Zarząd pragnie powierzyć Komitetowi Obywatelskiemu, o którego wyłonienie z pośród zebranych prosi.

Po wymianie zdań i po wysłuchaniu wolnych wniosków przystąpiono do wyboru Komitetu Obywatelskiego w skład którego weszli p. p. Stanisław Świętozeka — przewodnicząca, Aleksandra Markiewiczowa — sekretarz, Zofia Boryssowiczowa — skarbnik, Janina Cywerska, Sądowski Wacław, Zofia Kościelkowska, senatorowa Marja Krzyżanowska, Wojtkiewiczówna, Antonina Nowicka, Małgorzata Ciozdżina oraz p. p. Piotr Jastrzębski, Dr. Legiejko, Dr. Szabad, Feliks Jasenowicz, Dr. Eugeniusz Gerle. Po czym prezes zamknął zebranie, a Komitet przystąpił do sformułowania kwestyj z urzędzeniem „Dnia Przewodniczącego” związanych.

Drugie zebranie Komitetu Obywatelskiego odbyło się dn. 27 maja. Prace przygotowawcze już są w toku. Dzień przewodniczący dobrze się zapowiada: szeregi najlepszych sił naukowych i szanownych pań i panów udział w kwocie już przyobcał.

Następnie posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Dnia Przewodniczącego — we wtorek 3 czerwca o godz. 8 wieczorem w Delegaturze Rządu.

Zbiórka Jutro, 2 czerwca rozpoczyna się miesięczna zbiórka na chleb dla głodnych dzieci. Komitet Wojewódzki prosi gorąco wszystkich wyjeżdżających na lato z Wilna, by w czerwcu złożyli datkę i za miesiąc, w których będą nieobecni. Przerwa w składaniu ofiar szkodowałoby ogromne uszczerpkowanie Komitetu, a co za tem idzie, nędzne, głodowe odżywianie dzieci.

Podziękowanie. Zarząd Uniwersytetu Powszechnego imienia A. Mickiewicza składa serdeczne podziękowanie p. Urbanowiczowej, p. Marjańskiemu, p. kap. Kallnowskiemu, p. Vorbrodtowi i p. Benoniemu za udział w wieczorze artystycznym zorganizowanym na zakończenie pierwszego roku szkolnego w dniu 24 maja w lokalu Uniwersytetu Powszechnego. Jednocześnie gorąco podziękowanie Zarząd składa p. Marji Żukowskiej za pomoc w urzędzeniu wieczoru.

NOWOŚCI YDAWNICZE.

„Iskry”. Znakomity tygodnik ilustrowany dla młodzieży „ISKRY”, wychodzący pod redakcją Władysława Kopezcowskiego, przynosi w Nr. 22 postawę zajmującego artykułu prof. Bohdana Dyakowskiego o „Niedźwiedziu”, tym ginącym „mocarzu puszczy”, dalej dwa artykuły o Morzu Polskim: kuratora B. Chranowskiego o okolicach Gdyni i R. Fleszarowej o „Śpiwającym” piasku nadbrzeżnym. Paweł Plotowski informuje czytelników o wyprawie aeroplanowej dookoła świata (z mapą), a J. K.L. o śmieciach. Dr. M. Orłowicz zamieszcza o organizacji sportu, A. Urbanicki daje krótką notatkę o Pilawie, sąsiadce Pilawic. Dwie powieści, listy, rozrywki, gazetka, dział robót pod doskonałym tytułem „Niepróżnujące próżnowanie”, składają się na całość numeru. Pismo przynosi zapowiedź wydania przed wakacjami kalendarza „Iskier” dla młodzieży. Można sobie wiele obiecywać po tym kalendarzu na podstawie samego pisma.

„Wiadomości Literackie”. „Ukazał się Nr. 22 „Wiadomości Literackich”. Na jego treść składają się następujące artykuły: „Departament walki z kulturą i sztuką”, „Awantura w Zachęcie”, wywiad z Przybyszewskim, korespondencja z Londynu o „Świętej Joannie” Shawa, korespondencja z Paryża o sztuce „Grobowiec pod Łukiem Triumfalnym”, rozmowa z reżyserem Popławskim o premierze „Nerona” Boito w Mediolanie, kronika rosyjska i francuska, dalszy ciąg noweli „Odwiedziny”, szereg recenzji z książek, uwagi Grublińskiego o „Nagości na scenie”, wreszcie rubryki zwykłe z „Książkami najgorzejmi, na czele.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia). „Miłość kurtyzany” — Hayo'a, grana będzie tylko dziś, jutro, we wtorek wchodzi na afisz niemiernie „Fircyk w zalotach” — Zabłockiego z p. Osterwą.

Występy J. Osterwy. Jak było do przewidzenia zapowiedzi występów J. Osterwy wzbudziła ogromne zainteresowanie. Oklenko kasy zamawiały w obłętno.

J. Osterwa grać u nas będzie pięć wieczorów z których dwa wypełni „Fircyk w zalotach”, trzy zaś „Sukowski” Zeromskiego.

Teatr Letni. Dnia „Madame Pompadour” z pp. Grabowska, Józefowiczowa, Downumtem, Tatariewiczem i Józefowiczem. Ostatnie przedstawienie tej znakomitej operki odbyło się przy wyprzedanej widowni.

Z opery. Jutro z gośc. występami p. p. Hendrychówny, Dembowskiego, Ludwiga odegrane zostaną opery „Cavaleria” i „Pajace”.

Koncert Sibirakowa. We wtorek najbliższy w Teatrze Wielkim daje jedyny koncert L. Sibirakow. Przy fortepianie pr. Ursatjeju. W Warszawie koncerty i występy Sibirakowa cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem.

Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim. Pod dobrą wróżbą rozpoczęły się w piątek koncerty, powodzenie ogromne. Wilmianie mówią, że tak dobrej orkiestry nie mieli od r. 1912. Dyrektor Szulc był przyjęty niezwykle gorąco.

Dnia w programie: Polonez C dur — Sokolowski, 2. Uwertura do op. „Hrabina” — Montusko, 3. Wale Cis moll — Chopin, 4. Balletowa muzyka z op. „Gloconda” — Ponehill 5. Uwertura „Polonia” — Wagner, 6. Wale serenada na instr. smycz. — Czajkowski, 7. Suita Peer Gynt N. II — Grieg, 8. Perły Moniuszkowskie — Noskowski, 9. Fantazja z op. „Aida” — Verdi, 10. Polonez elegijny — Noskowski, 11. Wale „Wiedeńska krew” — Strauss, 12. Mazur z op. „Halka” Moniuszko.

Przedstawienie dziecięce. Dnia 1—VI o godz. 4 pp. w sali Miejskiej przedstawienie dziecięce szkoły Nr. 3. Na treść złożą się „U króla Stasia” — obraz historyczny i „Dalwy” — bajka. Prosimy o poparcie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad. Dnia 30 ub. m. 8 bandytów uzbrojonych w karabiny dokonano napadu rabunkowego na dom Józefa Marcińka (wiel. Dunarszki gm. Zabłockiej powiatu Święciańskiego). Po zrównaniu 500 dolarów oraz ubrania bandyci zbiegli w kierunku granicy litewskiej.

Otruła. Dnia 31 ub. m. w celu samobójczym otruli się starczym kwasem Bronisława Strabżyńska. Wezwany lekarz pogotowia odwoził desperatkę do szpitala żydowskiego, gdzie po upływie kilku godzin zmarła.

Nagły zgon. Dnia 30 ub. m. przecho-dząc ulicą Młynową dostał krwotoku i natychmiast zmarł Mieczysław Harasimowicz.

Nieostrożność. Dnia 31 ub. m. upadł ze schodów i stłamał sobie obojęk Stefan Lisowicz (Stalowa 2). Lekarz pogotowia odwoził poszkodowanego do szpitala żydowskiego.

Podrutki. Dnia 31 ub. m. o godz. 10-jej w. i o 12-jej w. nocny do Domu Dz. Jezus skierowane zostały dwa podrutki płci męskiej, przez policję. Dzieci znalezione: jedno przy ulicy Szopena, drugie przy ul. Zawalnej. Nadto przez p. p. w Rukojniach znaleziono zostało niemowlę w lesie, które również ulokowano w Domu Dz. Jezus.

Znowu topielec. W ubiegły piątek, t. j. 30 maja r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem w pobliżu mylna Pimonowa na Zwierzynicy, w oczach kąpiących się publiczności utonął młody mężczyzna, wołając parokrotnie o ratunek. Utonął w trakcie przepływania na drugi brzeg (z Zakretu na brzeg Zwierzynicki) wskutek wyczerpania sił, lub skurczów mięśni. Zanim wyruszyli z pomocą łódki, z miejsca dość odległego, możnaby go było uratować, gdyby wyznaczony był statek posterunek, składający się z łódki i sieci, w miejscu gdzie się zwykle kąpie publiczność

na Zwierzynicy. Przejrzane władze policyjne, które umieją dbać o estetykę m. Wilna i sporządzają niezliczone protokoły na obity tynk na zewnętrznych ścianach domów, eo właściwie jest prywatną sprawą posiadaczy domów, bardziej celowo użyłyby swą energję, skierowując ją ku zabezpieczeniu obywateli m. Wilna od nieszczęśliwych wypadków, co leży w zupełności w interesie publicznym.

Z CAŁEJ POLSKI.

Podatek od spadków i darowizn. Kur. Warszaw. donosi: Ministerjum spraw wewnętrznych odmówiło zatwierdzenia uchwalonego przez radę miejską dodatku do państwowego podatku od spadków i darowizn na rzecz kasy miejskiej, gdyż w myśl art. 16 ust. z d. 11 sierpnia 1923 r. winien być pobierany nie jako dodatek do państwowego podatku, lecz jako samostanny podatek miejski. Co zdrożono upatrzyli urzędnicy ministerjum spraw wewnętrznych w projekcie magistratu i uchwale rady miejskiej, trudno zrozumieć. Rada miejska, uchwalając w grudniu 1923 r. wspomniany podatek od spadków i darowizn w formie 10 proc. dodatku do tegoż podatku państwowego, miała na myśli oszczędność, t. j. uniknięcie niepotrzebnych wydatków i pracy przez te same personele urzędników miejskich, oraz ułatwienie ściągania podatku, który zgodnie z uchwałą rady miejskiej, jest procentowym dodatkiem do podatku na rzecz skarbu.

Odmowa zatwierdzenia projektu paraliżuje projekty oszczędnościowe magistratu i rady miejskiej. W tych warunkach magistrat zmuszony był zgłosić do rady miejskiej zmieniony nieco statut w tym sensie, że § 8 wyraźnie już orzeka o poborze podatku „przez magistrat”.

Początkowo były zastrzeżenia, czy należy godzić się ze stanowiskiem ministerjum, które ze względów praktycznych i oszczędnościowych nie wzięło pod uwagę, ostatecznie jednak komisje radzieckie zaakceptowały wniosek magistratu i zalecały przedstawić go na plenum rady miejskiej.

ZE ŚWIATA.

Muchy nad Berlinem. We czwartek nad ogrodami Poczdamu ukazała się obryzma chmura much. Gromady much leciały falami, doehodzącymi do 30 metrów. Przechodnie musieli opuścić ulicę. Muchy wyrządziły wielkie szkody na drzewach owocowych.

Wystawa polska w Konstantynopolu. Otwarcie wystawy w Konstantynopolu nastąpi nieodwołalnie w dniu 12 września r. b., i odbędzie się na usyskanym na ten cel od Rządu Turckiego terenie Ton-Hana, położonym na samym brzegu morza, tuż obok portu. Teren jest bardzo

obszerny i wygodny. Prace nad uporządkowaniem tego terenu już się rozpoczęły. Niebawem rozpocznie się też budowa kilku nowych pawilonów, podczas gdy gros wystawy mieścić się będzie w budynkach znajdującej się tu fabryki amunicji. Ogólna przestrzeń użytkowa terenu wynosi około 15000 metrów kwadratowych.

Z syndykatem hoteli w Konstantynopolu zawartą została umowa, zapewniająca lokatę na czas wystawy dla 500 osób, przyjeżdżających z Polski, przy czym całonocne utrzymanie wraz z pokojem kosztować będzie w pierwszorzędnym hotelu zależnie od pokoju i utrzymania 4 do 6 funtów tureckich (od 10 do 15 złotych).

Kwestia transportu eksponatów została załatwiona już uprzednio w drodze uruchomienia specjalnych pociągów wystawowych, tabor do których pociągów dostarczają krajowe fabryki wagonów i parowozów.

Zainteresowanie wystawą polską jest w Turcji bardzo duże. Izba handlowa w Konstantynopolu urządziła na wystawie własnym kosztem osobny pawilon turecki, w którym wystawi wzory surowców tureckich.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Podwyższenie opłat pocztowych. Generalna dyrekcja poczt zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne, że od 1 czerwca obowiązują będą podwyższone opłaty ze doręczenia paczek w Warszawie w wysokości następującej: wagi do 5 klg.—30 groszy, do 10 klg.—40 gr., do 15 klg.—60 gr., do 20 klg.—80 gr. i t. d. W innych miejscowościach opłaty podwyższa się od 15 do 60 i 70 groszy w zależności od wagi. Za abonowanie skrzynek i przegródki dla paczek należytości dodatkowe podnosi się w Warszawie do 3000 gr. w innych miejscowościach do 2000 gr. Za pośrednictwo przy cieniu listów opłatę podnosi się o 20 gr., paczek 50 gr.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 31 maja b. r.
G o t ó w k a :
Ruble zł. 2.66

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 28 maja b. r.
G o t ó w k a :
Dolary Stanów Zjednocz. 5.21—5.16
C z e k i :
Belgia 22.89
Holandia 194.95—193.05
Londyn 22.36—22.14
New-Jork 5.21—5.16
Paryż 26.83—26.37
Praga 15.34—15.30
Szwajcaria 91.75—90.85
Wiedeń 7.35—7.28
Włochy 22.76—22.54
Miljonówka 0.55—0.61
Pożyczka złota 7.50
Bony złote 0.72—0.75
Pożyczka dolarowa 2.80

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

czyć uważa, że do tego nam służący maja, zasady podwójnego okrażenia „Polska i Francja, tworzą okrażenie Niemiec, Polska Rumunja i Turcja — okrażenie Rosji” — pisze on w swej broszurze. Zapomina jednak, że polsko-francuskie okrażenie Niemiec musi wywołać niemiecko-rosyjskie okrażenie Polski, czego Polska nie wytrzyma, że tendencja ludnościowa, t. j. znaczny przyrost naturalny Włoch i brak naturalnego przyrostu ze strony Francji wytworzą podstawy do antagonizmu włosko-francuskiego, że więc Francja stanie się okrażoną przez Włochy i Niemcy, a przez to nie będzie mogła być nam pomocna.

Co się tyczy do jego planu okrażenia Rosji przez Polskę, Rumunję i Turcję to zaznaczyć musimy słabość moralną i organizacyjną Rumunji, antagonizm względem niej Węgier i Bułgarii. Rumunja więc nie wydaje się nam odpowiednim ogniwem okrażenia Rosji. Rumunja jest bardziej naszym klientem, niż sprzymierzeńcem. Znaczenie Turcji w bloku antyrosyjskim nie było ignorowane wbrew twierdzeniu autora przez starsze pokolenie. Na Turcję zwracał usilną uwagę p. Witold Jodko. Pięćmilionowa Turcja może się przydać w przyszłej rozprawie naszej z Rosją, mianowicie przez uderzenie na Kaukaz.

Zabezpieczenie od Niemiec i Rosji upatrzyć w bloku polsko-węgiersko-włosko-bułgarsko-tureckim oraz

przez wciągnięcie do tego bloku Niemiec.

Broszura p. Leczyckiego porusza wszystkie zagadnienia polityki naszej zewnętrznej i wewnętrznej, słabo jednak opierając się na materiały obiektywne, jakkolwiek jest pełną trafnych oryginalnych uwag. Szczególniej są trafniemi jego uwagi o Rosji i bolszewizmie.

Suszące są ubolewania autora, że inteligencja, jako organ inicjujący przyszłość u nas nie istnieje. Część najstarsza znalazła się na utrzymaniu egoizmów, z którymi przedtem tak zawzięcie walczyła, wstawiając w siebie, że inteligencja nie jest sama przez się siłą, że jest tylko siłą w oparciu się o kupę dolarów lub gromadę Maczków. Inna część usunęła się w nacisne życia domowego. Wreszcie biurokracja najdotkliwiej chłostana podatkiem inflacji, została zmuszona do zebrania o podwyżki, o targ z życiem, które sama stworzyła.

Nie można w artykule dziennikarskim wyczerpać bogatej treści broszury p. Leczyckiego. Pragnęlibyśmy, aby głos jego, z nowego pokolenia nie przebrzmiał bez echa.

Wł. Studnicki.

Uwagze Pań i Panów!! **Uwagze Pań i Panów!!**

Hurtowo-detaliczny **C. NOZ** ul. Nie- (dom
MAGAZYN **mecka Nr. 19** własny)

Nabył na sezon nowy, wielki wybór najrozmaitszych zagraniczn. i krajowych **SUKIEN** na damskie **kostjummy i palta**, i męskie oraz rozmaite **JEDWABIE** na **SUKNIE** i **PALTA**.

Angielski krep-de-szyn, krep-zarżet, szarmez, krep-maraken, szyfon, veliuz, markizet francuski, opoas, batyst, podszewki różnych gatunków i t. d.

W każdym gatunku — wielki wybór. — (Co tydzień otrzymujemy ostatnie nowości.

—) **CENY POZA KONKURENCJĄ.** —

Kobieta NIE MOŻE

być nieładną,
gdy stale używa

Krem **CAZIMI** **METAMORFOSA**

przeciw plegom, wągom, zmarszczkom i in. wadom cery

Kasa Chorych m. Wilna

na mocy art. 53 ustawy z dn 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 6 czerwca 1924 r. o godz. 10 rano w sklepie Leś Kac p. n. „Uniwersal” przy ul. Wileńskiej Nr. 41 odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do tejże, oszacowanych na sumę zł. osiemdziesiąt, składających się z jednej maszyny do szycia firmy „Dürkopp” na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych.

Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowy codzieln. od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

S. Sokółowski
p. o. Dyrektora.

Akuszerka
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

D-r M. Mienicki
ul. Wileńska 34 m. 3, choroby weneryczne skórne (leczen. sztucz. nem słońcem górsk. Przejmuje od 4-7

Zginał pies
rasy taks, czarny z żółtym; zwrócić za wynagrodzeniem Nadbrzeżna 4, m. 5.

Siła fachowa
kilkunastu letniej praktyki w rolnictwie poszukuje posady w majątkach większych, zarządzającego lub ekonomą.
Żwirowa Góra № 18
Jan Krupowicz.

Gabinet dentystryczny **E. Minkier-Niemzero**
wej został przeniesiony z ul. Wileńskiej 21 na ul. Wilek 48 m. 4.

Zakład Krawiecki
ST. KRAUZE
Otrzymał nowy transport materiałów sezonowych również przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów ul. Wileńska № 32—2 I-sze piętro.

Z dnia 3.VI. zostanie otwarty SKLEP FARB **F. Rymaszewskiego** ulica Adama Mickiewicza 35. Polecam Pamięć Sz. Publicznej.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go maja 1924 r.

CENTRALA: Wilno, Adama Mickiewicza Nr 17.
I-szy ODDZIAŁ MIEJSKI, Wielka 73.ODDZIAŁY: w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1. (Hotel Europ). w Grodnie róg Policzynej i Ho-
rodniczańskiej, w miast. Głębokiem.
AGENTURY: w Staro - Święcicach 1 w Dziśnie.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY

NAZWA RACHUNKÓW.		NAZWA RACHUNKÓW.	
Gotowizna w Kasie	75.811.566.121.—	Kapitał zakładowy	500.000.000.—
Pozostałość w P.K.K.P.	2.065.320.000.—	• zapasowy usta- wowy	421.132.971.—
• w PKO.	165.886.516.—	Inne rezerwy	392.582.004.—
5% obligi państwowe	24.000.000.—	Wkłady:	
6% Bony złote	134.711.500.—	a) terminowe	12.275.560.000.—
8% Pożyczka złota	60.504.520.—	b) r-ki czekowe	438.186.484.279.—
Papiery %/% własne:		c) salda kredyt. r-ków otwartego kred. i lo- rowych osób i inst. handl. przem. i in- nych	16.841.446.879.—
a) „ „ państwowe	1.711.455.000.—	Redyskonto weksle	38.599.956.000.—
b) „ „ kom. i hlp.	10.391.002.019.—	Korespondenci:	
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	38.175.293.409.—	Loro - banki krajowe	16.882.798.808.—
Weksle zdyskontowane	291.645.424.194.—	Nostro - banki krajowe	5.686.905.260.—
Pożyczki terminowe	77.304.779.100.—	• zagran.	327.445.148.572.—
a) R-ki otwartego kredy- tu w tem udzielono gwarancje	483.782.596.071.—	Wierzyciele z tytułu gwarancji	18.057.469.191.—
b) R-ki lorrowe osób i firm handl.-przem	4.282.819.428.—	Procenty i prowizja	287.021.599.355.—
Korespondenci:		Różni za inkaso	20.436.298.592.—
Loro - banki krajowe	8.320.218.564.—	R-ki z Oddziałami :	15.824.470.158.—
Nostro - banki krajowe	8.022.005.153.—	• Oddz. z Centralą	168.301.313.750.—
• zagraniczne	142.628.356.550.—	• przechodnie	2.338.608.812.—
Nieruchomości	12.770.004.330.—	• różne	107.903.986.030.—
Koszty handlowe	244.825.288.906.—	Pieniądze zagraniczne	272.354.635.209.—
Weksle protestowane i należności wątpliwe	2.220.000.000.—		
Inkaso weksli	20.436.298.592.—		
Rachunki z Oddziałami	181.275.800.650.—		
• Oddz. z Centralą	11.408.561.102.—		
• przechodnie	77.278.256.919.—		
• różne	7.080.257.236.—		
Bilans	1.701.270.403.870.—		1.701.270.403.870.—

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47Spółka Warszawska
„WYGODA“
ul. Wielka 37!! NA RATY !!
przy kupnie bez zaliczek.
Na najdogodniejszych warunkach dla Sz. Klientów!!
Wielki wybór gotowych ubiorów męskich, damskich
i DZIECIENNYCH
oraz gotowej bielizny.
Towary manufakturowe i bielizniane wszelkiego ro-
dzaju na metry
Dżempry i zakłady wełniane.
Zapewniamy, iż ceny niżej gotówkowych.
Polecając się łaskawym względem Szan. Klient., pozostajemy
Z POWAŻANIEM
Spółka Warszawska
„W Y G O D A“
ul. WIELKA 37.DO WIADOMOŚCI WYJEŻDZAJĄCYCH NA LETNISKACH!!
NATURALNE WODY MINERALNE
świeżego czerpania
MINERALNE SOLE I OPIĄTKI
dla użytku wewnętrznego.
EKSTRAKTY I SOLE DO WANIEŃ.
ŚRODKI OD MOLI, PAPIER NA MUCHY
SPIRYTUS DENATUROWANY (skazony)
MYDŁA I PROSZEK DO PRANIA BIELIZNY
I RÓŻNE PRZEDMIOTY UŻYTKU DOMOWEGO
PRZEDMIOTY DO KAPANIA
WIELKI WYBÓR TOWARÓW
kosmetycznych, perfumeryjnych i galanterijnych
T-wo J. B. SEGALL
1) Ul. Trocka 7, 2) Ul. Zamkowa 26 (vis à vis kościół św.
Jana) 3) ul. Ad. Mickiewicza 5.—SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod. rolnych
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow.
Sprzedaż mąki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.
Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną
na we własnych sklepach (Uniwersy-
tecka 1, Mickiewicza 20, Kawiaryj-
ska 1, Portowa 22).
Wypiek chleba dla szpitali, interna-
tów, ochron, przytułków i t. p. instyt.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z
bocznica kolejową
Róg ul. Targowej i Skałpernej
telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

Ogłoszenie.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa ogłasza
przetarg na roboty przy naładunku żwiru
i związane z tym naładunkiem inne drobne
roboty w żwirowniach: 1) na szlaku Ber-
ny-Podbródzie; 2) pod Stołpcami. Ilość żwiru,
podlegająca wywiezieniu z pierwszej
żwirowni 36,000 mtr.³, z drugiej 25,000
mtr.³.
Szczegółowe warunki prowadzenia ro-
bot mogą być zakomunikowane ofertantom
w Wydziale Drogowym Dyrekcji Wileńskiej
P. K. R. (Wilno, ul. Słowackiego 2) Skla-
danie ofert w zabezpieczonych kopertach
do 12 godz. dnia 10 czerwca r. b. z napi-
sem na kopertach „Oferta na roboty żwi-
rowe“.

Dyrekcja K. P. w Wilnie.

POLECA
PRYMUSY oryginalne
szwedzkie i
maszynki Grec. oryginał
Berlin
Narzędzia ogrodnicze i dziecię-
ce oraz wszelkie instrumenty.
Ś-to Jańska 3
Stanisław Krakowski.FABRYKA
sztucznych wód
mineralnych i napojów chłodzących
pod firmą
„Prow. E. Tromszeńskiego“
Kierownik współwłaściciel prowizor
W. WRZEŚNIEWSKI
poleca znane sztuczne wody mineralne
(Wień, Ems, Karlsbad i inne).
FABRYKA Piwna 7
WILNO: MAGAZYN Wielka 80WYPRZEDAŻ MEBLI
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów
i części pojedynczych.
WILNO, Niemiecka 15. S. AncelewiczDom Handlowy
„W. Drozdowski i S-ka“
ogłasza, że jego biuro w Wilnie przy ul. Mickiewi-
cza 8 zostało zwinęte, i ani p. Jerzy Wysocki, ani
p. Zbigniew Kobyliński nie są uprawnieni do dzia-
łania w imieniu firmy. Osoby zainteresowane zechcą
zwracać się do centrali firmy w Warszawie—ulica
Nowosenatorska 10, albo w Wilnie do adwokata
Karola Bila—W. Pohulanka 7.Obwieszczenie.
W celu zaznajomienia rzesz lokatorskich z
NOWA USTAWA MIESZKANIOWA, która wchodzi
w życie z dniem 1 czerwca r. b. Zarząd Związku
Lokatorów m. Wilna w dn. 8 czerwca w sali Cyr-
ku Krengiela o godz. 6 wiecz. URZĄDZA WIEC
INFORMACYJNY.
Zarząd Związku.Piękną skórę kto chce mieć,
niech używa stale tylko
mydła Kneippa
W krótkim czasie usuwa:
pięgi, pryszczki, wagner, liszaj-
ki, krosty, ogarek i odmro-
żenia, wybiela i udelikatnia
cerę, nadając jej piękny wy-
gląd. Prócz własności leca-
jących jest najprzyjemniej-
sze w użyciu i o pięknym zapachu. Żądać wszędzie. Praw-
dziwo tylko z podp. R. Włodarski. Generalne Przedstawiciel.
Dom Handlowy „KORONA“ Warszawa Marszałkowska 139-MODNE
obuwie letnie,tkaniny letnie,
galanteria,
dywany, firanki.
Sklep uniwersalny

L. ZAŁKIND

WILNO, ul. Wielka 47.

Egzystuje
od 1872 r.Jakość
towaru
i ceny
poza
konkurencją

SKLEP SUKNA I MANUFAKTURY

Istnieje od r. 1843 „M. GORDON“ Istnieje od r. 1843

ul. Niemiecka 26 (dom własny). Telefon 306.

Wielki wybór najrozmaitszych materiałów
męskich i damskichTowary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z za-
graniczy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia
i rachunki firm zagranicznych.

Otrzymano wszystkie nowości letniego sezonu.

Oddział materiałów na pokrycie mebli
Dywany, Firanki.

Ceny niższe!

Księgarnia i Skład Nut

Józefa Zawadzkiego

Wilno, Wielka 7. Telefon 660.

Celem ułatwienia Sz. Klienteli oraz
Czytelnikom i Bibliotekom zaopatrywa-
nia się w książki—z dniem 1-go czerw-
ca r.b. otwiera sprzedaż książek na raty.Informacje o warunkach wypłaty na miejscu.
Dla bibliotek wiejskich gotowe komplety po 50 zł. i wyżej.Wszelkie nowości otrzymuje niezwłocz-
nie po wyjściu z druku.

Zniżka cen w ramach regulaminu Zw. Księg. Pol.

!!Nie szukajcie wyprzedaczy!!

gdy możecie nabyć

o 30% taniej niż wszędzie
w magazynie ubiorów dzieciennych

„KONKURENCJA“

ul. Niemiecka, 21, front, wejście od ulicy
na 2-iem piętrze.

GDZIE OTRZYMANO;

SANDAŁY od 10 do 20 mil. parę
SKARPETKI od 1 do 4 mil. parę
UBRANIA TRYKOTOWE od 10 mil.
dla dzieci do 6-ciu lat
CZAPECZKI DZIECIENNE od 3 do 15 mil.
FARTUSZKI wieńskie modele od 4 do 15 mil.
UBRANIA UCZNIOWSKIE od 25 do 90 mil.

jako też: palta, obuwie, sukienki, bielizna etc

wszystko po tanich cenach.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8 — 4; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece
— 1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elek-
tryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne